Nr. 6. Kraków, dnia 9 Stycznia — Sobota. Rok 1886.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie.— *Listy reklamacyjne* niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowéj. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują
zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czyncieia — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Kraków, 8 stycznia.

Od wielu lat już obrady sejmowe nie ożywiły się tak, jak na ostatnich dwóch posiedzeniach, kiedy Sejm nasz przeprowadził walną rozprawę, spowodowaną językowym wnioskiem posła Romańczuka. Od wielu lat kraj nie wyczekiwał żadnej rozprawy z takiem natężeniem, nie towarzyszył jej z taką uwagą, żadna też nie wzniosła się do tak wysokiego nastroju. Czuli wszyscy, że nie idzie tu o prostą zmianę lub interpretacyę kilku paragrafów ustawy, przed 18 laty wydanej, a zmienionym dzisiejszym stosunkom już nie odpowiadającej; ale że w rozprawie tej i jej uchwałach ma się wyrazić wzajemny stosunek dwóch bratnich plemion, na jednej ziemi zamieszkałych, wspólną dziejową przeszłością złączonych, wspólnemi otoczonych nieprzyjaciołmi, a przeto do solidarnej obrony obowiązanych, ale na nieszczęście obu przez obce złowrogie wpływy i własne zaślepienie rozdzieranych.

Tem wysokiem pojęciem ważności chwili natchnione były wszystkie — z małemi wyjątkami — mowy, w toku dwudniowej rozprawy wypowiedziane. I ztąd wysoki tej rozprawy nastrój, ztąd owo wzniesienie się jej po nad ściśle galicyjskie sprawy i stosunki i otwarcie szerszych horyzontów sprawy narodowej w pełnem tego słowa znaczeniu.

Co jednak najważniejsza, to stanowczy zwrot w umysłach, jaki się w rozprawie tej objawił, a dodajmy — objawił się silniej po stronie polskiej niż ruskiej. Z wyjątkiem dwóch polskich mowców, którzy zajmowali stanowisko czystej negacyi, z wyjątkiem dwóch innych, którzy wystąpili wprawdzie mniej szorstko, ale także odrzucali wszelkie rozszerzenie zakresu ruskiego języka w szkołach, zresztą wszyscy — a mówiło ze strony polskiej dwunastu — jedni w wyższym drudzy w mniejszym stopniu zajęli stanowisko uznania praw ruskiego języka, wszyscy przyznawali, iż rozwój języka tego i piśmiennictwa jest w interesie polskim zarówno jak ruskim, wszyscy zmierzali do zgody, nie na samem uczuciu ale na sprawiedliwości opartej. Różnice były co do środków i rozmiarów, ale nie co do samej zasady. I jeżeli tę rozprawę porównamy z dawnemi w tymże samym przedmiocie, to musimy uznać, iż przed 10 jeszcze laty inaczej byłaby ta rozprawa wypadła, że zatem nie były bezskutecznemi usiłowania tych, co nad tym dla obu stron tak bardzo pożądanym i pomyślnym zwrotem pracowali, a do których i myśmy od początku istnienia pisma naszego należeli.

Gdyby nie pamiętna mowa ks. biskupa Pełesza, nie moglibyśmy tego samego powiedzieć o stronie ruskiej. Tutaj jeszcze zawsze tak silnie dźwięczą tony niedowierzania i nieufności, że żaden ton cieplejszy przez nie przebić się nie może. I poseł Romańczuk i ks. Kaczała wszystkim Polakom zarzucali niesprawiedliwość i chęć „wykręcenia się“ byle czem, i jeden i drugi nie umieli odróżnić tych, co dążą do zgody przez sprawiedliwe uznanie praw języka ruskiego, od tych, co nienauczeni niczem, dotąd zajmują stanowisko negacyi. Jeżeli to była taktyka, to błędna; jeżeli to było szczere przekonanie, to bardzo smutne. Sądzimy wszakże, że uchwała, zapadła w Sejmie a następnie z wielkim i odpowiednim położeniu pośpiechem w komisyi, powinna wpłynąć korzystnie na posłów ruskich i owo niedowierzanie przynajmniej umniejszyć, a uchwała stanowcza, jaka niezawodnie w pełnej Izbie zapadnie, powinna skutek ten w wyższym jeszcze stopniu osięgnąć.

Ale przykre wrażenie, wywołane mowami obu wyżej wymienionych posłów, zostało w wysokim stopniu zatarte ostatnim głosem ruskim, jaki się w tej rozprawie odezwał. Mamy tu na myśli świetną, prawdziwie programową, a najlepszym duchem owianą mowę biskupa stanisławowskiego ks. Pełesza. Była ona prawdziwie wypadkiem dnia — tworzyła punkt kulminacyjny rozprawy, wywarła wrażenie, jakiego dawno Sejm nasz nie pamięta. Protestując przeciw wszystkiemu, co nieprzyjazne unii; deklarując się jasno i z całą możliwą stanowczością stronnikiem unii; solidaryzując się z tymi Rusinami, którzy pracują „na gruncie literatury małoruskiej“; wykazując szkodliwość negacyi a kończąc słowami: *concordia parvae res crescunt, discordia maximae dillabuntur* — nowy władyka stanisławowski naszkicował w najogólniejszych ale silnych konturach program tego wśród Rusinów stronnictwa, które pragnęlibyśmy widzieć na czele ruchu, z którem — wierzymy — zgoda i porozumienie najpewniej i najlepiej do skutku dojdzie. Nie wiemy jeszcze w tej chwili, jak tę mowę przyjmą pisma narodowe ruskie — głos rusofilów nic tu nie waży; ale donoszą nam ze Lwowa, że nie sami tylko Polacy mowę władyki stanisławowskiego przyjęli z zapałem i cisnęli się doń ze szczerym zacnej dłoni uściskiem, ale byli między nimi i posłowie ruscy, którzy też nie taili się z tem, iż się z tą mową zupełnie solidaryzują. Jeżeli tak, to mowa ta byłaby najważniejszym wynikiem pozytywnym dwudniowej dyskusyi, to od niej powinienby się zacząć taki sam pomyślny zwrot w umysłach Rusinów, jaki już się w tej rozprawie ze strony Polaków objawił. Cześć i najszczersze uznanie należy się biskupowi stanisławowskiemu za tę jego mowę, a z wyrazem uznania tego łączymy nadzieję, że ona będzie istotnie programem narodowego ruskiego stronnictwa, że wyrażone w niej myśli przenikną umysły szczerych Rusinów i objawią się czynami. A wtedy zamilkną owi fałszywi prorocy, co Ruś prowadzili na bezdroża rusofilizmu i carosławia, i usuniętą zostanie najważniejsza przeszkoda szczerej w kraju zgody i porozumienia.

Zapowiedzi nowych gwałtów.

Cała Europa z dzienników rosyjskich dowiedzieć się może, iż mimo wszelakiego rodzaju morderstw, gwałtów, ogładzania całych wsi, wypędzania i tym podobnych brutalnych środków Unici na Podlasiu pozostali wierni wierze ojców i nie ulegli przemocy — i nie przeszli na prawosławie. *Dniewnik Warszawski* donosi bowiem w ostatnim numerze, że w samej gubernii siedleckiej zawarto przeszło 5000 ślubów tak zwanych krakowskich, to jest nie przed popem prawosławnym lecz przed księdzem katolickim. Fanatyzm dawnych Unitów — powiada *Dniewnik* — jest tak wielki, że ci, co chcą dzieci swoje pożenić, naprzód każą im brać ślub w Lublinie, Częstochowie lub Krakowie a potem dopiero idą do popa prawosławnego i proszą go, aby połączył nowożeńców w cerkwi prawosławnej, aby „fanatycy“ o tem nie wiedzieli. Wyznanie to urzędowego *Dniewnika* wskazuje, że prawosławie nie zrobiło na Podlasiu widocznych postępów. Z tego też powodu złości się *Dniewnik* na uporczywych wyznawców i męczenników a pragnąc wydusić Unitów zapowiada użycie nowych gwałtów.

„Dzisiejsze kary, przeciw tym przestępcom“ używane — powiada *Dniewnik* — są za łagodne, trzeba więc użyć radykalnych środków powstrzymania agitacyi, „dzięki której lud rosyjski przekształcił się w zaklętych wrogów Rosyi“. *Dniewnik* pisze dalej:

Najważniejszymi obecnie wrogami Rosyi (których nie należy lekceważyć) w kraju prywiślańskim są:

1) Ta część duchowieństwa katolickiego, która eksploatuje błędy religijne byłych Unitów na korzyść tajemnych politycznych celów — i swoich kieszeni.

2) Ta część ludu, która przyjęła prawosławną religię, a mimo to poddaje się wpływom katolickich księży.

Przeciwko pierwszym i drugim konieczne są prawa surowsze, niż dotychczas, a jednocześnie zwrócić należy uwagę na część sfanatyzowanego przez nich ludu prostego.

Wszystko, co jest zrobione przez władzę dla tutejszego ludu, jako to: uwolnienie od pańszczyzny, nadanie ziemi, urządzenie sądów gmin i szkół, miało na celu jedynie jego dobro.

Na wszystkie jednak te zbawienne zmiany lud zapatruje się z nieufnością i jeśliby go zapytać, czy życzy sobie urządzenia szkół, sądów i gmin i t. p., z pewnością wszystkoby odrzucił, ponieważ „dawniej tego nie było“. Że jednak w tym względzie nikt nie stosował się do woli i zapatrywania ludu, wszystko, co uznanem było za potrzebne dlań, zostało wprowadzone i lud winien być wdzięcznym za owe zmiany. Również dla dobra tegoż ludu, dla obrony przeciwko spolszczeniu przywróconą mu została ojczysta religia prawosławna.

Z ludem trzeba postępować jak z dzieckiem, które krzyczy i rękami i nogami broni się, gdy je myją, ubierają lub dają potrzebne lekarstwo. Później lud będzie wdzięcznym rządowi za surowe środki i przeciwdziałanie jego dzisiejszemu uporowi.

Ponieważ lud „rosyjski“ na Podlasiu rękami i nogami broni się od tej „prawosławnej“ łaźni, przeto *Dniewnik* radzi pędzić go „jadowitemi szkorpionami“ i zaleca, aby te „środki konieczne“ wprowadzano jak najrychlej, zanim wymrze jeszcze pokolenie, pamiętające unię i dopóki jeszcze unii świadkowie będą mogli objaśnić młodemu pokoleniu, wychowującemu się w katolicyzmie, że prawosławie nie jest religią nową“.

Dniewnik proponuje następujące środki:

Takie gniazda szkodliwej dla panującego wyznania i państwa agitacyi, jakiemi są klasztory lubelski i częstochowski, oraz te kościoły, szkodliwość których wskaże duchowieństwo prawosławne, winny być koniecznie zamknięte, bez zwracania uwagi na to, czy krok ten podoba się papieżowi i kongregacyi *„de propaganda fide“*. Podobne bowiem instytucye korzystać mogą ze względów rządu dopóty tylko, dopóki odpowiadają swemu przeznaczeniu; odkąd jednak z przybytków tolerowanego wyznania zamieniają się w miejsca i środki szkodliwej dla cerkwi i państwa agitacyi, rząd nie tylko ma prawo, ale nawet obowiązek uczynić je nieszkodliwemi.

Fanatyków włościan, sprawców bezwiednego gromadnego oporu całych wiosek, przesiedlać na zawsze w głąb Rosyi z ich rodzinami na stałe tam zamieszkiwanie. Jeżeli bowiem Niemcy nie wahali się wydalić około 30 tysięcy spokojnych mieszkańców, uważając środek ten dla siebie za użyteczny, dla czegóż my mamy bawić się w ceremonię z wysłaniem jakichś 40 dziesiątków buntowników, zgubnie oddziaływających na ludność dwóch gubernii, gdy w tem przewiduje się dobro kraju? Nie zdecydować się na podobny środek znaczyłoby to samo, co nie mieć odwagi we własnem mieszkaniu przestawić niedogodnie ustawionych sprzętów.

Takich wreszcie, którzy z poduszczenia księży przeszkadzają obecnie, lub przez swój upór i samowolne spełnianie obrządków u księży katolickich i w przyszłości przeszkadzaliby rządowi w ustalaniu porządku w kraju, skazywać nie na zapłatę od 1 do 10 rubli, ale na kary bardziej dotkliwe.

Doświadczenie wskazało, że podobne środki przyniosły wiele szkody, a ani na włos pożytku. Przed wyjednaniem przez generał-gubernatora Albedyńskiego przepisu karania upartych byłych unitów zapłatą 1 do 10 rs., bez żadnego porównania mniej było tajemnych chrztów i pogrzebów, bo nie wiadomo było, jak i czem władza ukarze podobne przewinienie. Dziś, przy wiadomym rozmiarze kary, włościanie śmiało czynią przygotowania do ślubów w Częstochowie, chrzczą dzieci w najbliższych kościołach katolickich, chowają zmarłych bez udziału duchownego i przygotowywując dla księży po 50 do 300 rs., jednocześnie odkładają i 1 do 10 rs. kary do kasy skarbowej.

Oto, choć nie liczne, ale wprost do celu zmierzające środki ku wytępieniu złego, które, dzięki miejscowemu duchowieństwu katolickiemu, głęboko zapuściło korzenie pomiędzy byłymi unitami. Zmiany wymagają żywotne interesa cerkwi i państwa. Gdy raz zostanie dokonaną, rząd będzie miał w prywiślańskim kraju (w pobliżu fortec i sieci strategicznych dróg żelaznych) ruski, prawosławny lud, budzący zaufanie na wypadek ewentualności na naszej zachodniej granicy. Potrzeba zaś do tego bardzo niewiele: „być u siebie w domu Rosyanami i trzymać się polityki zasadniczych interesów Rosyi“.

Ostatni ustęp niechaj sobie weźmie pod rozwagę rząd austryacki, do którego adresowane są te uwagi o przyszłych ewentualnościach w pobliżu fortów rosyjskich. My spamiętamy sobie, że *Dniewnik* warszawski radzi rządowi, aby się posunął do środków najgwałtowniejszych, do zniesienia klasztorów, do przeniesienia w głąb Rosyi kilkudziesięciu tysięcy ludzi, do kar i sztrofów najwyższych, ażeby w ten sposób znieść i zniweczyć opozycyę ludu.

Okropne to zaiste widowisko!

Przyjęcie władyki ruskiego.

Stanisławów, 6 stycznia. (Koresp. *Now. Ref.*) Ciszę naszego grodu przerywają gorączkowe przygotowania do przyjęcia pierwszego biskupa stanisławowskiego, dra Juliana Pełesza, który przybędzie tu dnia 9 b. miesiąca o godzinie 9 minut 14 rano. Na dworcu powitają go burmistrz dr. Ignacy Kamiński, deputacya Rady miejskiej i kleru dyecezyalnego. Z dworca pojedzie ksiądz biskup własnym powozem, poprzedzony powozem burmistrza, i zatrzyma się przy bramie tryumfalnej. Tu go przywita duchowieństwo ruskie i delegat z ludu ruskiego przemowami tudzież podaniem chleba i soli. W tem samem miejscu oczekiwać będzie przyjazdu biskupa duchowieństwo innych obrządków, Zbór izraelicki, Rada miejska, bractwa z chorągwiami. Stąd podąży ks. biskup w asystencyi duchowieństwa poprzedzony bractwem w procesyi ulicą Karpińskiego do katedry ruskiej. Po modlitwie uda się biskup następnie z całą procesyą do kolegiaty łacińskiej, a później do kościoła ormiańskiego, nareszcie z powrotem do rezydencyi biskupiej.

O godzinie 1 z południa przedstawią się w rezydencyi biskupiej: a) duchowieństwo wszystkich obrządków gremialnie, b) wojskowość, c) urzędnicy starostwa, sądu obwodowego i dyrekcyi skarbowej, d) profesorowie tutejszych zakładów naukowych, e) Rada powiatowa stanisławowska i obywatelstwo ziemskie, f) Rada miejska, g) Towarzystwa ruskie.

Dla utrzymania porządku zorganizowaną będzie straż obywatelska. Wieczorem illuminacya.

Dnia 10 stycznia o godzinie 8 z rana zbierają się procesye przed rezydencyą biskupią o godz. w pół do 9 wyrusza pochód do katedry ruskiej. Tu przywita dostojnika miejscowy proboszcz przemową i wręczy mu klucze do świątyni. Po skończonem nabożeństwie uda się pochód z powrotem do rezydencyi biskupiej. O godz. 5 po południu zbierze się przed ratuszem korowód pochodniowy z muzyką wojskową i wyruszy przed rezydencyę biskupią, gdzie muzyka wojskowa odegra kilka utworów muzycznych.

Spodziewają się tu wielkiego zjazdu z prowincyj. Burmistrz dr. Kamiński krząta się gorliwie, ażeby przyjezdnym przygotować gościnne przyjęcie. Wielu obywateli stanisławowskich odstąpiło domy swoje na pomieszczenie gości.

Na uroczystość intronizacyjną mają prócz arcybiskupów lwowskich, przybyć także ks. biskup Dunajewski i delegat papieski z Rzymu. Władze reprezentowane będą przez namiestnika Zaleskiego i marszałka kraj. dr. Zyblikiewicza i członków Wydziału. Liczne grono posłów ma także w uroczystości wziąć udział.

Jakoś to będzie.

Ze wsi 2 stycznia.

Z końcem roku zwykliśmy zamykać nasze rachunki, porównywać rzeczywiste wyniki pracy, zabiegów i trudów z tem, cośmy przewidywali, cośmy sobie ułożyli, co preliminowali — i w ten sposób dochodzimy do ostatecznego wniosku. Tak bywa zwykle—i dobrze, że tak jest, bo od czasu do czasu trzeba koniecznie zrobić dokładny obrachunek, trzeźwo i bez robienia sobie sztucznych złudzeń, aby sobie urobić rzetelną podstawę do jasnego sądu o własnem położeniu, wątek do wniosków na przyszłość, a wyrok o przeszłości.

Jednakowoż jest to tylko sposób prawie powszechnie przyjęty, lecz sztuczny, jedynie do ułatwienia sobie przeglądu, bo w rzeczywistości z życiem istotnem i realnem nie ma to żadnego związku. Kto rachunki prowadzi dokładnie i szczegółowo, dla tego chwilą równie dogodną może być każdy dzień, a przynajmniej koniec każdego tygodnia, a najlepiej koniec tej pory, która w jego zajęciu i pracy jest najważniejszą. A koniec roku kalendarzowego lub początek Nowego roku, nie jest bynajmniej zamknięciem takiego okresu gospodarskiego.

Pomimo zatem chwalebnego zkądinąd zwyczaju robienia bilansów właśnie z końcem grudnia, a względnie od pierwszego stycznia, nie ma takiego, któryby sam chciał się łudzić, że się zmienią stosunki i okoliczności, skoro zaczniemy pisać r. 1886; wszelka naiwność bowiem nie sięga tak daleko, by od marnej i zupełnie obojętnej i niewinnej cyfry spodziewać się jakiejś zmiany — rozumie się na lepsze, bo tylko tego pragniemy. Ani stosunki ekonomiczno-finansowe, ani handlowo polityczne nie ulegają żadnej zmianie, chociaż zmieniamy cyfrę roku i okładamy sobie gorące życzenia.

Wszelkie życzenia i pragnienia idą swoją drogą, a życie ze wszystkiemi troskami, toczy się znowu swoją drogą dalej. Na ten brak harmonii między pragnieniami i życzeniami — a stanem rzeczywistym, jest jednak jeden — jak dotąd bardzo skuteczny środek, specyficznie galicyjski, wypowiedziany krótko i węzłowato w wyrazach: „jakoś to będzie“. Środek ten, czasem dla odmiany aplikowany w formie: „jakoś to pójdzie“, okazywał się przez długie lata o tyle skutecznym, że mimo przestróg budził zadowolenie; dla tego idąc za powszechnym zwyczajem składamy tym, którzy się tego hasła tak twardo i wiernie trzymali, aby i nadal mieli z niego zadowolenie, a więc życzymy wytrwałości w obranym kierunku bez wszelkiego kierunku, udawania głębokich statystów na miałkim gruncie bez wszelkiej podstawy, wreszcie spokoju sumienia i niepamięci o tem, że właśnie oni zwoływali gromy na tych, którzy „po warcholsku, brzydko i niegrzecznie“ śmieli przerywać im drzemkę, budzić ich z dobrowolnego odurzenia — do trzeźwości, do poważnego zastanawiania się, do pracy umysłowej, do czynu.

Ale to darmo! Nasze życzenie, aby dalej spokojnie spali w głębokiem zaufaniu, że „jakoś to będzie“, nic przyda się niestety! na nic; bo różne znaki chociaż nie niebieskie, ale czysto ziemskie, zapowiadają wyraźnie, że nastąpiło przebudzenie. I nic dziwnego, że po tak długim i twardym śnie, w którym tak przyjemnie i bez przeszkody się marzyło, ocknięcie się idzie powoli, że się odzywają głosy jak u dziecięcia, któremu nagle miłe marzenia senne przerwano. Jest to stan pół-snu, pół-jawu, nic zatem dziwnego, że oko nie może się jeszcze rozglądnąć dobrze w otoczeniu, że wrażenia są jeszcze mętne, a pragnienia zdradzają jeszcze senne reminiscencye.

Ale jakoś to pójdzie i przejdzie marzenie, (to właśnie jedno z naszych życzeń —); obudzeni ockną się do reszty, przetrą sobie senne powieki i popatrzą bystro i przekonają się, że aby jakoś lepiej poszło, trzeba przestać spuszczać się na drugich w myśleniu i pracy, a wziąć się samemu do roboty. Bez pracy — nie ma kołaczy. Dotąd w kierunku wielkiej polityki zapominaliśmy o Galicyi i wymyślali jakieś nowe wprawdzie, (coby zresztą nie było błędem), lecz strasznie subtelnie wykrętne zasady; spróbójmy dla odmiany, choćby przez pięć lat tylko, — kierować się zasadą powszechnej, realnej, a nie *ad hoc* wymyślonej polityki ekonomicznej w stosunku do Galicyi, uwierzmy w to, że ogólne prawa życia ekonomicznego nie zrobią wyjątku dla Galicyi, a pójdzie jakoś lepiej; — za to ręczymy.... Dotąd spuszczaliśmy się z wszelkiem zaufaniem na innych, a kontentowali się rolą zarozumiałych figurantów, wmawiając w siebie, że coś znaczymy; teraz zmieńmy rolę i weźmy się do akcyi, ale poważnie i statecznie; myślmy sami za siebie choćby dla przekonania się, czy nie pójdzie lepiej.... Takiemi to życzeniami zmiany przedewszystkiem nas samych i otrząśnięcia się ze złudzeń, dalej życzeniem wytrwałości aż do skutku witamy naszych czytelników przy N. roku.

Od Komitetu Towarzystw polskich w Szwajcaryi otrzymujemy następujące pismo:

Zürich, 20 grudnia 1885 r.

Z wielkiem zdumieniem spotkaliśmy w jednem z pism krakowskich artykuł z gruntu fałszywy, wymierzony przeciw młodzieży, pod tytułem: „Abdykacya“, w którym autor ośmieszyć i wypaczyć się stara świeży akt Komitetu i Towarzystwa Polaków w Szwajcaryi w sprawie rapperswylskiego Muzeum i zapisu ś. p. Krystyna Ostrowskiego.

Wolno krakowskiemu pismu zapoznawać ważność i znaczenie istotne tej sprawy; wolno lubować się w zasługach hr. Platera, bądź obecnych w samowolnym i nieprawidłowym zarządzie publicznych instytucyj i cudzych przekazanych sobie w zaufaniu funduszów; bądź dawnych, sięgających 1831 r., które całkiem odmiennie niegdyś ocenione zostały przez powagi takie, jak Niemcewicz (w Pamiętnikach swoich) A. Mickiewicz, Z. Krasiński i inni. Lecz nie wolno pismu temu targać się na młodzież polską, wzorową, zajętą wyłącznie wykształceniem swojem, a obcą zgoła wszelkim publicznym rozprawom i polemice. Ktokolwiek zajrzał choćby do broszury wydanej w Zürichu p. t. „Głos polski zbiorowy“ lub do ostatniej odezwy Komitetu stamtąd świeżo rozesłanej, ten wiedzieć musi, że chodzi tam bynajmniej nie o osobiste zasługi i czynności hr. Platera, lecz o wspomniane narodowe Muzeum i zapis śp. Krystyna Ostrowskiego, o nieprawidłowy i zbyt autokratyczny ich zarząd, o brak publicznych sprawozdań i rachunków; wreszcie o 170 tysięcy franków, które zagraniczna i swojska dobroczynność ofiarowała na rzecz wygnanych na Syberyę księży, a których umieszczenie i rozdawnictwo nieprzejrzaną zakryte są tajemnicą. Wybrany z łona Towarzystw polskich w Szwajcaryi, nie zaś z grona uczącej się w Zürichu młodzieży komitet, po kilkokrotnem a próżnem odwoływaniu się do hr. Platera, rzecz tę w broszurze swej wytoczył przed sąd polskiej publiczności.— W ostatnim zaś akcie, przypomniał ją raz jeszcze uwadze i sumieniu ogółu, a bacząc na bezskuteczność dalszych odezw i nawoływań, poczytując rozprawę sądową za jedynie owocną, a do niej nie mając ni ochoty, ni czasu, rozwiązał się, dokonawszy powierzonego sobie dzieła— zbadania i wyjaśnienia sprawy. Nie abdykuje on zgoła, jak nie abdykuje żaden mandataryusz, który spełnił wiernie co doń należało. Towarzystwa zaś Polaków w Szwajcaryi, w każdej chwili w razie uznanej potrzeby, mogą wznowić mandat i Komitet powołać znów do działania.

Bądź co bądź, tak jedno jak drugie, i akt ten ostatni i broszura Komitetu, podpisane są jawnie przez prezesa Towarzystw polskich w Szwajcaryi i sekretarza, a Towarzystwo uczącej się młodzieży w Zürichu, jako takie, najmniejszego w nich udziału nie brało. Nie przeszło nawet przez myśl Komitetowi lub Towarzystwu wzywać one do tej czynności, a przeciwnie, gdy hr. Plater i przyjaciel jego w Paryżu p. G. usiłowali nakłonić młodzież do protestu przeciw broszurze i w ogóle do zajęcia jawnego w sprawie tej stanowiska, młodzież z niezmiernym taktem odrzekła ustnie i pisemnie, iż podobna polemika i zaprzątanie się publicznemi sprawami jej nie przystoją, a wyłącznie poświęcić się chce i powinna nauce, po którą tu przybyła.

Skądże więc i po co pismo krakowskie miesza tu młodzież polską, uczącą się w Zürichu, a usiłując ośmieszyć ją, przypisuje jej rzeczy i akta zgoła obce?

Monopol wódczany.

Wspominaliśmy już o zamiarze rządu niemieckiego, dążącym do zaprowadzenia monopolu wódczanego. Różne są o tem zdania według stano

wiska różnych stronnictw. Przytoczyliśmy tam zdanie *Ds. Posnańskiego;* dla ważności sprawy nie będzie zbytecznem przytoczyć zdanie innego dziennika polskiego z pod zaboru pruskiego, mianowicie *Gas. Toruńskiej*, które w streszczeniu tak opiewa:

Zaprowadzenie monopolu wódczanego motywują oficyalne organa potrzebą, aby przy podniesionych dochodach ze spirytusu mógł być wziętym w opiekę interes rolnictwa, które zwłaszcza w uboższych okolicach Prus skazanem jest na ciągnienie zysków z uprawy kartofli. *Zeitschrift für Spiritus-Industrie* podniosła to, jakkolwiek równocześnie przyznała, że fabrykacya spirytusu będzie na przyszłość podlegała koncesyom, przy czem istniejące gorzelnie będą musiały doznawać największych względów. Zresztą rozstrzygać o tem będzie kwestya potrzeby gorzelni. Najważniejszego atoli pytania, mianowicie pod jakimi warunkami rząd będzie dawał koncesye na gorzelnie, pismo to przezornie nie porusza. Omyliliby się atoli gospodarze bardzo, gdyby sądzili, że na przyszłość nikt im przeszkadzać nie będzie w zakładaniu gorzelni dla lepszego chowu bydła i w wypalaniu spirytusu, jako w przedsiębiorstwie pobocznem.

Jeżeli, jak kilkakrotnie wspomniano, monopol wódczany ma służyć do skutecznego zwalczenia opilstwa, szkodliwego tak pod względem moralnym, zdrowotnym, jak pod względem ekonomicznym, to przedewszystkiem zdążać musi podrożeniem wódki na ograniczenie konsumcyi.

Równocześnie musi być umożliwionem powiększenie eksportu, który obecnie wynosi trzecią część produkcyi, to znaczy: niemiecki spirytus musi na koszt państwa tak tanio być wywożony na targowicę świata, by był w stanie pobić wszelką obcą konkurencyę. Im większy będzie eksport, tem większą będzie strata, jaką pokryć będzie musiała Rzesza. Podniesienie się zatem produkcyi spirytusu takie, jak w latach od 1871 do 1881, żadną miarą nie może być pożądane ani dopuszczone.

Oficyalne pisma napomknęły o tem, pisząc: „aby i tak już grożącemu niebezpieczeństwu nadmiaru produkcyi przeszkodzić". Temu atoli podoła państwo dopiero wtedy, gdy albo wprost położy tamę nadmiarowi produkcyi, albo też jeżeli cenę spirytusu ustanowi tak nisko, że rolnicy będą zmuszeni produkcyę ograniczyć. Stanie się to tem prędzej, im więcej państwo niskiemi cenami za spirytus zniży ceny na targu światowym.

Niebezpiecznie więc marzyć o tem, że państwo krajowym producentom płacić będzie wyższe ceny, zwłaszcza, że mimo monopolu targ światowy nie pozostanie bez wpływu na ceny krajowe. Rolnictwo zatem na panowaniu monopolu prawdopodobnie nic nie zyska; a bardzo łatwo być może, że z deszczu dostanie się pod rynnę".

Na wszelki wypadek sprawa ta jest nader ważną tak dla całej monarchii, jak szczególnie dla Galicyi, bo przypuściwszy, że monopol zostanie zaprowadzonym, cena spirytusu niemieckiego na targowicach światowych — dla utrzymania się zwycięzko w spółzawodnictwie — musi dążyć do zniżki, co nie może nie oddziaływać na cenę tego towaru w Austro-Węgrzech. Walka na tem polu toczy się oddawna. Dla ułatwienia wywozu żądano w Niemczech, jak o tem niejednokrotnie donosiliśmy, aby rząd Rzeszy podniósł znacznie premię wywozową, przy równoczesnem stosownem podniesieniu podatku od wyrobu. Skoro wiadomość o tem doszła do Austro-Węgier, wówczas i tu oceniając należycie sytuacyę proponowano użycie podobnego środka, a Rumunia nawet go już u siebie zaprowadziła. W miejsce tego środka pojawił się obecnie projekt monopolu, który ma prawdopodobieństwo przyjęcia.

Należy zatem zwracać na to uwagę i zawczasu myśleć o środkach bliskiej walki ekonomicznej i na tem polu.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 8 stycznia*

Konferencya członków obu gabinetów w sprawie ugodowej odbyła się d. 6 bm. u hr. Taaffego; z ministrów węgierskich byli obecni: Tisza, Szapary i Szechenyi. Rozprawy toczyły się nad rewizyą taryfy cłowej, nad podatkiem konsumcyjnym i nad przywilejem banku austro-węgierskiego. Co do rewizyi taryfy cłowej miało przyjść do porozumienia, z wyjątkiem trzech pozycyj. Podwyższenie cła od rudy żelaznej i od zboża, którego domagali się Węgrzy na dawniejszej konferencyi w Peszcie, teraz nie było proponowane ze strony węgierskiej. Przy nafcie ma być przeprowadzona nowa klassyfikacya, jednak z zatrzymaniem dotychczasowych pozycyj cłowych. Co do spraw banku austro-węgierskiego istnieją jeszcze tylko dyferencye natury formalnej. W wczorajszej konferencyi miał wziąć udział także hr. Kalnoky.

W sejmie niższo-austryackim dnia 7 b. m. toczyła się bardzo ożywiona rozprawa nad wnioskami komisyi gminnej w sprawie upadku ekonomicznego ludności wiejskiej w Austryi Niższej i w sprawie kredytu rolniczego. Przyjęto ostatecznie wnioski o zbadaniu przyczyn upadku przez rozesłanie stosownego kwestyonaryusza przy pomocy rządu i o rozpatrzeniu się w zasadach, na których opierają się niemieckie stowarzyszenia pożyczkowe systemu Raiffeisena.

W sejmie czeskim rozpoczęła się rozprawa budżetowa. Sądząc po nastroju sejmu i po usposobieniu mowców zapisanych spodziewają się dyskusyi bardzo gorącej, tem więcej, że komisya, wybrana do rozbioru wniosków Plenera i Trojana, (pierwszego o rozgraniczeniu okręgów sądowych według narodowości i o utworzeniu drugiego trybunału wyższego w Pradze, drugiego o sposobach wykonania równouprawnienia) nie przyczyniła się dotąd bynajmnej do złagodzenia umysłów rozdrażnionych.

W Prusiech spodziewano się, że z powodu 25-letniego jubileuszu cesarza Wilhelma zostanie ogłoszoną powszechna amnestya. Oczekiwania te nie spełniły się jednak. Skończyło się na pojedynczych ułaskawieniach, które się odnoszą do wypadków, zasługujących na szczególne uwzględnienie, ale nie obejmują całkowicie żadnej kategoryi przestępstw. Między innemi zmniejszono karę wielu wojskowym w ostatnich czasach za brak subordynacyi.

Wrzawa, jaką wszczęły dzienniki angielskie po ukazaniu się projektu ugody z Irlandyą, przekonała p. Gladstone'a, że kraj nie podziela jego poglądów na tę sprawę. Od jakiegoś czasu ucichły pogłoski o układach między Gladstone'm i Parnellem, a natomiast utrzymują w Londynie, że Salisbury i Gladstone postanowili porozumieć się między sobą i załatwić sprawę irlandzką na podstawie kompromisu, podobnie jak przed rokiem załatwili kwestyę reformy wyborczej. Dziś nie ulega już wątpliwości, że wielu whigów, a między nimi Hartington, Forster, Chamberlain i Dilke, nie zgodziliby się na przyznanie Irlandyi takiej odrębności, jakiej żądają Parnellici. Być może, że opór, na jaki Gladstone natrafił w swem stronnictwie, skłoni go do bezpośredniego traktowania z prezesem dzisiejszego gabinetu, a wynikiem tego kompromisu będzie prawdopodobnie zaprowadzenie władz autonomicznych w Irlandyi i zreformowanie administracyi w Anglii i Szkocyi, tak iż cała Wielka Brytania otrzyma jednolitą organizacyę. Oczywistą jest rzeczą, iż stronnictwo Parnella nie może się zadowolnić tego rodzaju reformą.

W *Nowoje Wremia* znajdujemy następujące uwagi o osobie ks. Aleksandra:

„Angielska intryga powiodła się w początku. Straciliśmy dużo w Bułgaryi, ale być może, iż ta gorzka lekcya będzie dla nas korzystną; być może, iż „nieoczekiwany wypadek" zmusi nas do większej ostrożności na przyszłość. Obecnie widzimy, jak niemiecki książe bronił naszych interesów w kraju, zdobytym krwią naszej armii. — Obecnie przestał już być niemieckim księciem, a stał się natomiast bohaterem z pod Sliwnicy i Pirotu. Wplótł swe imię do historyi Bułgaryi i wyratował kraj od niebezpieczeństwa. Stał się teraz do pewnego stopnia Pożarskim. Nikt nie powstrzymał go w wyprawie do Filipopola, nikt nie dopomógł w walce przeciw Serbii. Te dwa wypadki stworzyły i umocniły księcia Aleksandra. Wszyscy, a w szczególności biorący udział w wojnie, twierdzą i pojmują, że zwycięzca dodaje ducha wojsku. Powodzenie zaś sprowadziło ogromny przewrot w samym ks. Aleksandrze. — To, o czem mógł nie myśleć przed bitwą, może się stać jego marzeniem z chwilą zwycięstwa. Grunt się pod jego stopami umacnia. Bułgarya już teraz zjednoczona, a zjednoczył ją ks. Aleksander. Siłą oręża odparł tych, którzy chcieli mu w tem przeszkodzić. Imię jego musi obudzać sympatyę i wśród innych Sławian półwyspu bałkańskiego. Dlaczegóżby młody bohater nie miał teraz marzyć o Konstantynopolu? Marzyć można o wszystkiem, ale marzenia mogą się ziścić wówczas, gdy spełnienie ich będzie zgodnem z interesami Rosyi. Inaczej nie urzeczywistnią się z pewnością."

Z Konstantynopola donoszą, że Gadban effendi powrócił tam z poufnem pismem księcia bułgarskiego. Wysoka Porta uwiadomiła rząd bułgarski, że oficer, który będzie reprezentował Bułgaryę podczas układów o pokój, będzie miał tylko głos doradczy, jako pomocnik Madjida paszy. Równocześnie polecono Madjidowi, ażeby nie dopuścił do pomięszania kwestyi serbsko-bułgarskiej z kwestyą rumelijską. Porta zakomunikowała już — jak utrzymują — gabinetowi serbskiemu warunki przyszłego pokoju. W ostatnich dniach wyszedł rozkaz mobilizowania redyfów w Damaszku, Aleppo i Mezopotamii.

Z Londynu donoszą, że w tamtejszych kołach rządowych przeważa znowu pessymistyczny pogląd na sprawę wschodnią. Świat dyplomatyczny obawia się, że nic nie zdoła już powstrzymać Grecyi od czynnego wystąpienia. Być może, że gabinet ateński nie będzie oczekiwał końca rozejmu między Serbią i Bułgaryą, lecz w najbliższej przyszłości wypowie wojnę Turcyi.

W Kalkucie zebrało się 4 stycznia ciało ustawodawcze. Lord Dufferin zagaił obrady dłuższą mową w której stwierdził fakt, że Indye graniczą obecnie z jedną z największych potęg, zarazem dodał jednak, że należy ufać w pokojowe intencye cara Aleksandra i jego doradców. Lord Dufferin wyraził przekonanie, że emir Abdurrahman zachowa się lojalnie wobec Anglii. Mowa wicekróla kończy się następującym ustępem: „Przyjęliśmy na siebie wobec emira pewne zobowiązania, które zniewalają nas bronić całości jego państwa, dopóki on sam dotrzymuje danych nam przyrzeczeń. Zapomnielibyśmy chyba o naszych najświętszych obowiązkach i o wszelkich doświadczeniach z przeszłości, gdybyśmy nie myśleli o obronie naszych granic. Powinniśmy zabarykadować nasze bramy przeciw wszystkim, którzy je zechcą wyłamać, przeciw wszelkim usiłowaniom napaści."

Armii angielskiej w Egipcie sprzyja powodzenie. Parowiec „Lotus" dotarł w górę Nilu do Abserat i schwytał po drodze dziewięć łodzi z bronią i amunicyą, przyczem wielu powstańców dostało się do niewoli. Siły Sudańczyków w ostatnich bitwach miały wynosić 11 tysięcy.

Dzienniki warszawskie otrzymały z Merwu telegraficzną wiadomość, że porozumienie w sprawie wytknięcia granicy od Chauz-Chanu do Meruczaku zostało osiągniętem, ale ustawianie słupów pogranicznych wstrzymano z powodu śniegów i mrozu. Komisya rosyjska zimować będzie w Meruczaku, angielska zaś w Czarszambie. Anglicy zaprosili Rosyan na bankiet z powodu uroczystości Nowego roku, nazajutrz zaś Rosyanie urządzili ucztę dla Anglików.

Krakowskie Towarzystwo Oświaty ludowej.

Pod przewodnictwem X. dra Pelczara odbyło się w dniu 18 grudnia 1885 posiedzenie Wydziału krak. Tow. Oświaty ludowej. Z woli Wydziału podaję powzięte uchwały do wiadomości szanownych członków Towarzystwa. Na wniosek sekcyi literackiej uchwalił Wydział urządzić szereg bezpłatnych odczytów popularnych z dziedziny historyi nauk przyrodniczych i społecznych, oraz higieny. Odczyty te rozpoczną się po Trzech królach w ten sposób, iż na każdy miesiąc przypadną dwa odczyty, a odbywać się będą w sali muzeum techniczno-przemysłowego, użyczonej nam łaskawie na ten cel przez dra Baranieckiego. Każdy odczyt ogłoszony będzie na dni kilka przedtem plakatami i dziennikami. Dotychczas zapewnione są odczyty prof. dra Chotkowskiego, prof. dra Wierzbickiego i prof. Tomaszewskiego.

Wskutek wniesionych podań o założenie czytelni zasięgnięto dokładne wiadomości co do potrzeby czytelni i co do osób, które niemi kierować będą i na podstawie tego uchwalił Wydział na wniosek sekcyi administracyjnej i sekretarza założyć siedm nowych czytelni, a mianowicie: w Mardarce (pow. Limanowski) pod kierow. przewodn. Kółka roln. Szymona Dutka, w Polance (pow. Myślenicki) pod kierownictwem przewodn. Kółka roln. Jędrzeja Nalepy, w Szczucinie (pow. Dąbrowski) pod kierownictwem przewodn. Kółka roln. A Swieżańskiego, w Wilamowicach (pow. Bialski), pod kierownictwem przewodn. Kółka roln. i proboszcza ks. Andrzeja Kondolewicza, w Porąbce (pow. Bialski) pod kierownictwem ks. Jana Kantego Świątnickiego — w Czarny (pow. Ropczycki) pod kierownictwem proboszcza ks. Fr. Ratowskiego, w Poroninie (pow. Nowotarski) pod kierownictwem p. Winc. Bierońskiego — oraz darować na rzecz istniejącej w Zakliczynie (pow. Brzeski) czytelni miejskiej odpowiednią ilość książek.

Na wezwanie Wydziału, rozesłane do kierowników wszystkich przez Towarzystwo założonych czytelni ludowych nadeszło dotąd 16 sprawozdań o ruchu książek i rozwoju czytelni. Wydział poruczył sekcyi administracyjnej zasilenie tych czytelni dalszą seryą książek na podstawie nadeszłych sprawozdań, o ile obecny zapas książek po założeniu powyższych nowych czytelni wystarczy. Obraz rozwoju założonych przez Wydział czytelni podam później, gdy nadejdą sprawozdania ze wszystkich czytelni. Założenie powyższych nowych czytelni i zasilenie istniejących poruczył Wydział sekcyi administracyjnej w ciągu miesiąca stycznia 1886 roku.. Tutaj nadmieniam, że inwentarze dla nowych czytelni i potrzebne korespondencye są już przygotowane, tak, iż ekspedycya książek nastąpi w pierwszej połowie stycznia, zaś książki, przeznaczone na zasilenie istniejących czytelni, będą wysłane w drugiej połowie stycznia 1886. Na tem posiedzeniu złożył sekretarz w ręce podskarbiego sumę 477 złr. 8 ct., nadesłaną dzień przedtem z urzędu pod. w Wadowicach tytułem legatu śp. Józefa Chladka. Legat wynosił z narosłymi procentami 532 złr. 31 ct., a od tej kwoty potrącono 50 złr. jako należytość skarbową i taksę depozytową w kwocie 4 złr. 23 ct. w.a. Decyzyę pod względem użycia nadesłanej sumy, a mianowicie, czy przeznaczyć ją na kapitał żelazny, czy też na zakupno nowego zapasu książek, poweźmie Wydział po przedłożeniu przez podskarbiego budżetu na rok 1886.

Jakkolwiek Wydział w działalności swej związany jest wiadomym okólnikiem Rady szkolnej krajowej zabraniającym używania izb szkolnych na cele nieszkolne, niezłagodzonym dotąd dla naszego Towarzystwa, którego działalność i cele wszystkim dostatecznie są znane, ma Wydział przynajmniej tę pociechę i zachętę do nieustawania w swej pracy w tem, iż zewsząd chętnie ks. proboszczowie, przewodniczący Kółek rolniczych, przełożeni gmin i obszarów dworskich zgłaszają się dobrowolnie z prośbą o założenie czytelń — przyjmując na siebie obowiązek kierownictwa. Tym wezwaniom Wydział czyni zadosyć, i w takich razach odstępuje od pierwotnej zasady działania tylko w trzech powiatach: Krakowskim — Wielickim i Chrzanowskim, gdyż zakładając czytelnie na życzenie chętnych osób, lubo w odleglejszych powiatach, działa w intencyi statutów, bo w takich miejscowościach należyty rozwój czytelni jest zapewniony.

W końcu podaje Wydział do wiadomości, że uroczyste otwarcie czytelni ludowej w Dziekanowicach odbyło się 11 października 1885 r. pod przewodnictwem miejscowego proboszcza ks. Jakóba Zycha, który licznie zgromadzonych włościan gorącemi słowy zachęcał do korzystania z książek, w Byczynie zaś d. 26 grudnia 1885 przy udziale około 300 włościan pod kierunkiem proboszcza ks. Walentego Pawlikowskiego, który już po raz trzeci spełnia dla naszego Towarzystwa tę obywatelską przysługę i w swojej parafii już trzecią czytelnię imieniem Wydziału otwiera (poprzednio w Szczakowie i Ciężkowicach), a który w obszernem przemówieniu wyłuszczył stosunek człowieka do rodziny, gminy, kraju i społeczeństwa, zachęcając zgromadzonych do czytania dziełek, w czytelni się znajdujących. Wydział wzywa uprzejmie ponownie przyjaciół Oświaty ludowej, aby dla tutejszej bezpłatnej wypożyczalni książek, umieszczonej w gmachu bursy akademickiej, raczyli nadsyłać doborowe książki i przez to przyczynili się do powiększenia księgozbioru — oraz aby raczyli zapisywać się licznie na członków i tym sposobem wpłynąć na tem większy rozwój działalności Towarzystwa.

W Krakowie dnia 31 grudnia 1885.

Z Wydz. Krak. Towarzystwa Oświaty ludowej.
Dr. Wilhelm Dadlez.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 7 stycznia b. r.)

Przewodniczy prezydent miasta dr Szlachtowski. Z nadesłanych do Rady pism najgłówniejszem jest podanie o pozwolenie zaprowadzenia w Krakowie sieci telefonicznej, podpisane przez obywateli: Zygmunta Chwalibogowskiego, J. Przeworskiego, Sobiesława hr. Mieroszowskiego, Boguńskiego, H. Johna, A. Johna i St. Serwatowskiego. Podanie to odesłała Rada do sekcyi ekonomicznej.

Prezydent w ciepłych słowach podnosi zasługi zmarłego niedawno w naszem mieście ś. p. Popiela, szczodrobliwego zapisodawcy znacznej sumy na cele publiczne i wzywa Radę do oddania zmarłemu ostatniej czci przez powstanie.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego r. m. Mirtenbaum przypomniawszy, iż na ostatniem posiedzeniu dla spóźnionej pory dyskusya nad podniesioną przez niego sprawą została zaniechaną, stawia wniosek z żądaniem odesłania go do komisyi przemysłowej. Wniosek brzmi: Rada miasta wzywa komisyę przemysłową, aby jak najprędzej poczyniła wnioski co do podniesienia handlu w mieście w ogóle, a przedewszystkiem co do handlu zbożowego. Wniosek do komisyi odesłano.

Z porządku dziennego imieniem sekcyi I dyr. budow. Niedziałkowski wnosi o zatwierdzenie najniższej oferty majstra kamieniarskiego p. Kuleszy na roboty przy szkole na ulicy Miodowej za sumę 2432 złr. R. m. Szpakowski pomimo, iż oferta ta jest o pareset złr. niższą od oferty pp. Trembeckiego i Steblika, kamieniarzy tutejszych, żąda, aby jej nie zatwierdzano, za powód kładąc, iż mieszkańcy Krakowa dali możność p. Kuleszy jakoby za 20.000 złr. postawić na cmentarzu pomników. Mowca widzi w tej okoliczności „odbieranie" roboty innym majstrom. Prezydent oddaje wniosek ten pod głosowanie, głosuje za nim jednak tylko wnioskodawca. Rada zaś ofertę zatwierdza. Imieniem tejże sekcyi zatwierdzono drugi wniosek: na otoczenie części nowego cmentarza rowem i wałem, na przebicie muru cmentarnego i urządzenie bramy prowizorycznej w tymże, oraz na urządzenie ścieżki na nowym cmentarzu udziela się kredyt w kwocie 600 złr.

Imieniem tejże sekcyi r. m. Domański obszernie motywuje wniosek: Sprawić pięć beczkowozów jednometrowych żelaznych, służyć mających do napełniania nieczystościami kloacznemi, wypompowanemi z dołów maszyną parową Talarda. Na pokrycie wydatków wyznacza się kredyt dodatkowy w kwocie 3000 złr. Po dyskusyi, w której brali udział r. m. JE. Kopf, Chęciński z żądaniem, aby beczki w Krakowie były wykonane, i przemawiający za wnioskiem wice-prezydent Friedlein i dr. Warszauer — rada wniosek zatwierdziła.

Jako wniosek naglący imieniem komisyi przemysłowej wniósł r. mag. Zawiłowski o uchwalenie kredytu dodatkowego w kwocie 1151 złr. na płace nauczycieli szkoły przemysłowej za miesiąc grudzień, dotąd nieodebrane — bez dyskusyi uchwalono.

Po uchwaleniu tych wniosków przystąpiła Rada do obrad nad budżetem miasta. W otwartej dyskusyi ogólnej nikt się do głosu nie zapisał, przystąpiono więc odrazu do dyskusyi szczegółowej nad preliminarzem rozchodów.

Bez żadnych zmian zatwierdzono z wszelkiemi pozycyami tytuły: I. Płace i zasługi, II. dodatki do płacy, III. deputata, IV. adjuta, V. płace dzienne, VI. koszta podróży, VII. wynagrodzenia, VIII. zapomogi dla urzędników, przy IX koszta kancelaryjne, JE. Kopf interpelował prezydyum o obliczenie opału, po odpowiedzi prezydenta tytuł uchwalono wraz z rezolucyami: wzywa się sekcyę I, aby przy dostawie papieru szczególniej dla buchalteryi i kasy miejskiej, zważała przedewszystkiem na jakość papieru i drugą: wzywa się magistrat, aby autografię miejską w sposób odpowiedni słusznym wymaganiom zreformował. Dalsze tytuły: X. Emerytury, XI. zaopatrzenia i dary z łaski, (XII. alimentacye odpadł zupełnie), XIII. utrzymanie wikla w Dąbiu itd., XIII B. utrzymanie Błoni, XIV Budynki miejskie XV. utrzymanie zegarów, XVI. studnie publiczne, XVII. komisaryaty dzielnic miejskich, XVIII. arsenały miejskie, XIX A. urzędy zdrowia, XIX B. utrzymanie cmentarza, XX komisaryat targowy, XXI. waga miejska, XXII. utrzymanie rzeźni miejskiej, XXIII. utrzymanie biura statystycznego — których referentem był r. m. Gwiazdomorski — uchwalono.

Tytuł XXIV. Straż pożarna, referent r. m. Grosse, również uchwalono bez dyskusyi.

Tytuł XXV. A. Utrzymanie kanałów miejskich, referent r. m. Domański, — po wyjaśnieniach danych r. m. Feintuchowi, przez dyrektora budownictwa, w kwestyi okienek żelaznych kanałowych, obliczonych po 100 złr. za sztukę, uchwalono.

Tytuł XXV. B. Czyszczenie kanałów miejskich i szluz, uchwalono bez dyskusyi. Przy tytule XXV. C. Czyszczenie dołów kloacznych r. m. Domański w nader obszernym wywodzie zapewnia Radę o doskonałości sprowadzonej maszyny Talarda, przedstawia po raz drugi na tem posiedzeniu niezawodne korzyści gminy z zaprowadzenia tego systemu oczyszczania kloak przez sprzedawanie wydobytych nieczystości oraz wyjaśnia, iż drobne części składowe maszyny które popękały, dostawca musiał zastąpić nowemi. Maszyna krakowska jest podług mowcy inną niż gdziekolwiek indziej funkcyonujące, bo więcej udoskonaloną. Przy tym tytule r. m. Spira, zapytuje dla czego utrzymanie koni dla tej maszyny obliczono wyżej od utrzymania koni straży ogniowej. Odpowiada r. m. Kwiatkowski, iż konie te bardziej pracować muszą. R. m. Warszauer wyraża zadowolenie iż referent dr. Domański, odpiera w taki sposób zarzuty czynione maszynie Talarda, i pragnie, aby wypowiedziane poglądy referenta ogłoszonemi zostały, ażeby wyborcy nie sądzili, iż tak złą jest maszyna, jak o niej głoszono. Po tych przemówieniach tytuł uchwalono. Uchwalono jeszcze tytuł XXVI. Budowa i utrzymanie dróg wraz z rezolucyami sekcyi skarbowej. 1) Wzywa się magistrat i sekcyę ekonomiczną, by poczyniły niezwłocznie wszelkie kroki zmierzające do odstępowania właścicielom gruntów uprawnych, nieczystości kloacznych sposobem Tallarda wydostawanych a mianowicie zastanowiły się, czyby nie było dla gminy rzeczą korzystną nabyć i wynajmować wozy z beczkami zastosowanemi do nowego systemu i stosowne w tej mierze wnioski pełnej Radzie w jaknajkrótszym czasie przedłożyły. 2) Rada miasta uchwali: Wzywa się sekcyę ekonomiczną by zastanowiła się, czyby w miejsce nabywania gotowej konserwy nie było dla gminy korzystniej nabywać kamień porfirowy łamany, i dopiero tłuc go na konserwę własną maszyną parową kierowaną przez maszynistę przyrządów Tallarda, lub maszynistę z rzeźni miejskiej.

R. m. dr. Jordan zawiadamia Radę iż na ogłoszone kursa wieczorne dla młodzieży rękodzielniczej, przy akademii techniczno-przemysłowej, zgłosiło się tylko 2 uczniów. Kurs miał się rozpocząć od 1 stycznia b. r. Telegrafowano o tem do namiestnictwa i jest obawa, iż kursa tyle użyteczne mogą być zamknięte. Mowca wzywa prezydenta do poczynienia kroków celem zapobieżenia temu. Popiera mowcę r. m. F. Jakubowski, imieniem komisyi przemysłowej. Prezydent zaś przyrzeka zająć się sprawą tą osobiście. Na tem posiedzenie jawne zakończono i przystąpiono do obrad poufnych.

Kronika.

***Kraków**, 8 stycznia*

J. I. Kraszewski podług ostatnich doniesień uległ przykremu wypadkowi. W San-Remo, powóz, którym jechał, poniosły konie i czcigodny starzec poniósł silne uderzenie w głowę, budzące obawy o jego i bez tego już skołatane zdrowie.

W Turynie mieszka jeden z prawdziwych przyjaciół Polaków, znający nasz język i kraj, adwokat p. Attyliusz Begey. Do niego napisał znakomity Nestor naszych autorów wiersz na powitanie Nowego Roku, który nam łaskawie zakomunikowano. Drogim dla nas utworem tym, dowodzącym nastroju potężnego umysłu ex-więźnia magdeburskiego, z prawdziwą przyjemnością dzielimy się z czytelnikami.

Rok nowy, witajmy rok nowy!
Choć włos nam siwizną przyprószy,
Choć cierniem opasze nam głowy,
Choć łzy wyciśnie nam z duszy
Rok nowy, witajmy rok nowy!
Choć prawda się zaćmi na chwilę,
Choć wrzawa nas fałszem zagłuszy,
Choć prawo da złamać się sile,
My z wiarą idziemy tą w duszy
Że trudy, krew i łza przelana
Nie wsiąkną w tę ziemię cmentarną,
Że wszystko zliczone u Pana,
I żadna z tych ofiar nie marną.
Więc choć nas smagają katusze,
Choć burzą nam grozi rok nowy,
My w górę i serca i dusze
Podnośmy — i oczy i głowy;
Witajmy, witajmy rok nowy!

(podp.) *J. I. Kraszewski.*

San-Remo.

Krakowskie Koło nauczycieli szkół wyższych odbędzie doroczne walne zgromadzenie w niedzielę dnia 10 b. m. o godzinie 10½ przed południem w Collegium minus (II p.) Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z czynności Wydziału w r. 1885. 2) Sprawozdanie podskarbiego. 3) Sprawozdanie komisyi kontrolującej. 4) Wybór przewodniczącego, tegoż zastępcy i 10 członków Wydziału.

Ludomił German, sekretarz. *Bobrzyński*, przewodniczący.

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w sobotę dn. 9 b. m. od godziny 12 do 1 publiczny wykład kustosza zbiorów przyrodniczych Akademii Umiejętności p. Konstantego Jelskiego, którego przedmiotem będą: „Szkice z podróży, odbytych w celach naukowych do Gujany i Peru."

Prof. dr. Zatorski ma się znacznie lepiej

P. Rogoziński po czteroletniej nieobecności w kraju doznał wczoraj serdecznej radości z powodu przybycia do Krakowa braci jego Emila i Teodora, z którymi nie widział się od czasu wyjazdu pod skwarne niebo Afryki.

Rozprawy w sądzie krajowym karnym, przed zwykłym trybunałem, których od 1 bm. nie prowadzono zupełnie, dla załatwienia innych zaległości z roku przeszłego, z dniem dzisiejszym zaczynają się odbywać zwyczajnym trybem.

Na wypadek cholery magistrat m. Krakowa nic dotychczas nie zarządził, pomimo wyraźnego rozporządzenia namiestnictwa z d. 25 grudnia l. 81.961, nakazującego ścisłe nadzorowanie proweniencyj z Tryestu i Włoch. We Lwowie tymczasem na wezwanie prezydenta Dąbrowskiego zarządzono już nadzór nad przesyłkami na dworcach kolejowych, nadzór nad przybywającemi osobami, sprawiono przyrząd desinfekcyjny, utworzono komisyę, która zajęła się urządzeniem tymczasowego szpitala cholerycznego itd. Kraków jest bliższym zagranicznego Tryestu niż Lwów. U nas tymczasem nic się nie dzieje dzięki znanej energii. Magistrat wiedzieć powinien, że do Krakowa łatwiej i prędzej może być zawleczoną cholera niż do Lwowa.

Głośna sprawa Sulimirskiego, według wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie wytoczoną w miesiącu lutym przed trybunał sędziów przysięgłych.

Tania kuchnia tutejsza, jak nam donoszą podniosła cenę obiadów z 10 na 20 centów. Zważywszy, iż studenci np. w ekspensach swoich rzadko obliczają na południowy posiłek kwotę 6 złr. miesięcznie, bo u niezamożnych mieszkańców za niższą nieco kwotę dostać mogą skromne obiady, „kuchnia tania" tanią już być przestała.

Narzekania na samowolę i zuchwalstwo sług w mieście naszem dochodzi do ostatnich granic. Gdziekolwiek się obrócić wszędzie słyszy się skargi. Do tego w najwyższym stopniu zdemoralizowania pod rozmaitemi objawami, przyczynia się bardzo łatwość z jaką najgorsze sługi odchodząc z obowiązku otrzymują od służbodawców pochlebne nawet świadectwa. Rada iż złej sługi pozbywa się gosposia, wypisuje jej w książce dobre świadectwo „aby nie szkodzić" biedaczce. W ten sposób zachęcona wprost do złego, sługa gdzieindziej nie jest lepszą, — odprawiają ją znów z dobrem świadectwem i tak *ad infinitum*. Łatwo zrozumieć, iż tego rodzaju powodowanie się sercem jest najniewłaściwszem i szkodliwem — zwracamy też na to uwagę naszych pań w szczególności.

Z synagogi. Na nabożeństwie, odprawionem w synagodze tutejszej na Podbrzeziu za duszę Mojżesza Mendelsona, reformatora judaizmu, jako w 100-letnią rocznicę śmierci, wielkie wywołała wrażenia mowa kaznodziei dr. Duszaka. W napełnionej publicznością, okrytej kirem świątyni zarząd synagogi rozdzielił programy uroczystości w języku polskim. Chór z akompaniamentem organów odśpiewał również po polsku psalm 49 Mendelsona Bartholdy. Kaznodzieja dr. Duszak, zaznaczywszy znaczenie M. Mendelsona w nauce filozofii i literaturze, streścił działalność jego na religijnem polu, za główną zasługę uważając assymilacyjną tendencyę jego dzieł i reformę w duchu nowożytnym.

Żargon — ta dzika i dziwaczna mięszanina kilku europejskich i azyatyckich języków — miał ustąpić cywilizowanemu językowi europejskiemu tej ludności, w pośród której żydzi zamieszkują. W tym celu przełożył Mendelson na piękną niemczyznę całą biblię, a dla swobodnego wykładu pisma świętego wydał komentarz (Biur). Mowca, przechodząc do naszych stosunków, stwierdził, że zbawienna ta praca u nas o cały niemal wiek została spóźnioną, co się tylko da wyjaśnić wystąpieniem sekty reakcyjnej

Chassydów w Polsce w tym czasie, w którym liberalny kierunek Mendelsonowski w Niemczech już zbierał plony. „Mendelsona polskiego wam potrzeba!" wołał kaznodzieja, któryby pięknym polskim przekładem biblii i literatury hebrajskiej wyrugował już raz na zawsze z obiegu liczne niemiecko-żargonowe wydawnictwa, któryby żydów polskich językiem zassymilował i unarodowił. — Modlitwami za zmarłego i odśpiewaniem psalmów uroczystość zakończono.

W Kasynie powszechnem odbędzie się jutro koncert muzyki wojskowej. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Projektowane przyłączenie Izby adwokatów w Tarnowie do Izby krakowskiej nie przyjdzie do skutku. Sąd wyższy tutejszy otrzymał już w tej sprawie ministeryalne zawiadomienie.

Lody na Wiśle. Wczoraj pomiędzy 7—8 godziną rano ruszyły lody na Wiśle w Krakowie i płyną pełnem korytem. Ponieważ według doniesień z dolnego porzecza Wisły i tam lody były już popękały, zatem nie ma obawy zatoru i powodzi.

Pomimo rąbania lodu przez licznych robotników w ostatnich dniach, wielka część lodowni w Krakowie nie została napełnioną, na szczęście mogą liczne bagniska na prawym brzegu Wisły dostarczyć dobrego lodu.

Curiosum. Rzecz jedyną w swoim rodzaju można było widzieć na przedstawieniu teatralnem w wieczór Trzech Króli. Grano — prawdopodobnie po raz ostatni—obraz dramatyczny p. Pohoga „Ogniem i mieczem", dodając do tej parodyi powieści Sienkiewicza jeden nowy akt z żywych osób. Przedsiębiorca teatru p. K., którego kierownictwo było dostateczną rękojmią do upadku krakowskiej sceny, miał w zwyczaju skracanie sztuk znakomitych autorów, dochodzące często *ad absurdum*; obecny przedsiębiorca popadł „dla kontrastu" w drugą ostateczność, rozszerza bowiem sztuki liche. Ale, co najważniejsza! Szczodrobliwie dodany akt dramatu mieści w sobie ów fragment powieści, który w pierwotnej swej już formie obraża zdrowy rozsądek a mianowicie scenę, w której Podbipięta ścina w Zbarażu jednym zamachem miecza trzy tureckie głowy. Ta niemiedliwa operacya odbywa się w teatrze! Z za dekoracyjnego muru wysuwają trzy lalki karnawałowe. P. Antoniewski, udający Longinusa, uderza je mieczem i kompromituje się za dyrekcyą, ścina trzy tekturkowe maski... tułowy znikają za dekoracyą i komedya skończona!... Król Herod w szopce traci wprawdzie także głowę *coram publico*, ale jedną, swoją tylko głowę! — O dyrekcyo teatralna: trzy głowy naraz nigdy jeszcze na żadnej scenie nie spadły! Jeżeli zapowiedziana „komisya artystyczna" już funkcyonuje, to możemy jej *curiosum* tego powinszować.

Z przedmieścia Smoleńsk pisze do nas jeden z poważnych obywateli, właściciel domu, iż złoczyńcy jacyś, czy rabusie, kilkakrotnie już nocą napadają mu na mieszkanie, w skutek czego z całą rodziną bezsennie noce spędza w zakącie. W miejscu tem przy Rudawie nie ma najmniejszego dozoru, — strażnika nikt tam nigdy nie widział, bezpieczeństwo mieszkańców pozostawione Opatrzności. Ze względu, iż obywatele Smoleńska nie mniejsze płacą podatki od innych mieszkańców, ten stan rzeczy polecamy pieczołowitości odnośnych władz.

Z Kół towarzyskich, zostających w związku z kasynem powszechnem, dowiadujemy się, iż wybór p. Karola Ebnera, radcy wyższego sądu krajowego na prezesa i p. Franciszka Kroebla, naczelnika biura Tow. Ubezp. na wiceprezesa jest zapewniony. Kasyno powszechne widocznie zwraca na siebie uwagę publiczną, jeżeli wybory zarządu nie są dla Krakowa rzeczą obojętną. Jawność prądów, objawiających się w kasynie towarzystwie tylko na wzrost i rozwój tychże zbawiennie wpłynąć może.

Mieszkańcy ulicy Pędzichów dopominają się o chodnik. Nie można odmówić słuszności temu żądaniu, zważywszy na to, że ulica wspomniana stanowi ważne połączenie miasta z ulicami zaludnionemi, jak Szlak, Warszawska, Długą i Krowoderską, a już nie mówimy o trudnym przystępie do kasarni Rudolfa.

Na Kleparzu w ślad za nowozałożoną apteką zamierzają podobno niektórzy kupcy zakładać również handle tych towarów, po które mieszkańcy zmuszeni byli dotąd odbywać się do śródmieścia, lub aż na Kazimierz. Czynsze sklepów idą w górę; lecz rzeczywiście zakładanie w tej stronie miejskich handlów, przyczynićby się mogło do wygody licznych mieszkańców z zyskiem dla pionierów podniesienia tej dzielnicy miasta pod względem handlu i przemysłu.

Sarasate. Ponowna bytność w Krakowie znakomitego tego skrzypka zapowiada się dla kasy jego równie świetnie, jak za pierwszym razem. Radzimy zawczasu starać się o bilety na zapowiedziany koncert, połowa bowiem tychże została już rozsprzedaną. Sarasate odegra Concertstück i Rondo capriccioso Saint-Saënsa, Habanerę i Jotę aragonese własnej kompozycyi, rozpocznie zaś koncert Sonatą Kreutzerowską Beethovena, w której część fortepianowa wykonaną zostanie przez p. Bertę Marx. Ostatnia da się jeszcze słyszeć w utworach solowych: Sarabanda i Allegro Rameau; Menuet Bacha, Tocoatta Scarlattego, wreszcie w Polonezie Chopina (as) i Barkarolli Schubert-Liszta.

Donosiliśmy w swoim czasie, iż obraz p. Walerego Eliasza zakupiony został do Ameryki. Wiadomość ta o tyle ulega zmianie, iż obraz jest pendzla p. Wojciecha Eliasza.

Zapiski policyjne. W dzień św. 3 Króli wcześnie rano znaleziono pomiędzy Podgórzem i Ludwinowem na kupie kamienia na brzegu Wisły trupa człowieka, licho ubranego. Jak się pokazało, jest to wyrobnik Juliusz Seidel, liczący lat 36, który prawdopodobnie w stanie pijanym tam upadł i w dzień przed swojemi imieninami zamarzł.

Polacy zamieszkali w Szwajcaryi przesłali na ręce wielkiego kanclerza orderów włoskich p. Correntiego, adres dziękczynny dla króla Humberta, za jego starania o uwolnienie Kraszewskiego. Z podobną oznaką wdzięczności pospieszyli także Polacy z Francyi. U nas, szeroko rozprawiano o koniecznej potrzebie wysłania zbiorowego adresu do jedynego, życzliwego nam, obcego monarchy, wnet jednak zapomniano o niej zupełnie.

W Bielanach obchodzono wczoraj uroczyście jubileusz 40 letniej służby w zawodzie nauczycielskim p. Mateusza Bieleckiego. Uroczystość ta zgromadziła przeszło stu uczestników, którzy wysłuchawszy solennego nabożeństwa w kościele OO. Kamedułów i posiliwszy się śniadaniem, przez tamtejszych zakonników przygotowanem, udali się do szkoły w Bielanach.

Przemówienia serdeczne hr. Wodzickiego, hr. Mieroszewskiego, dyr. Badańczyka, inspektora p. Ellingera, właściciela dóbr p. Skirlińskiego, dyr. Pająka i nauczyciela Filińskiego z Krakowa i dyr. Groelego z Wieliczki wzruszyły do łez jubilata, który nie mógł dosyć słów znaleźć na wyrażenie swej radości. Rozrzewnienie to powiększył widok dzieci i wnucząt jubilata, które ukląkłszy z płaczem radości prosiły o błogosławieństwo swego ojca i dziadka. Skromna uczta, uprzyjemniona śpiewem chóru nauczycielskiego i uczniów miejscowej szkoły, skromne toasty skromnemi lecz serdecznemi wypowiedziane słowy, kazały zapomnieć zgromadzonemu nauczycielstwu o swych troskach, a cieszyć się chwilą obecną w tem kółku rodzinnem. Jubilatowi wręczono srebrny puhar, fotografię i kantatę na tę uroczystość ułożoną. Trzeci ten w przeciągu krótkiego czasu z rzędu jubileusz, którym nauczycielstwo krakowskiego zamiejskiego okręgu czci swych kolegów-weteranów, daje ładne świadectwo o wzajemnej miłości i solidarności, które nietylko przyjemność, lecz i korzyść pociągając za sobą wpływają przez ściślejsze obcowanie na dalsze kształcenie się i poświęcenie dla zawodu. Główną zasługą tego dobrobytu moralnego w nauczycielstwie tegoż okręgu przypisać musimy inspektorowi p. A. Ellingerowi, który umie pogodzić obowiązki urzędu z ojcowskiem i przyjacielskiem postępowaniem.

W Kalwaryi Zebrzydowskiej spłonęło przedwczoraj osiem domów, a między nimi dom p. Osieckiej ze szczętem. Nie pierwszy to wypadek takiego nieszczęścia w naszej biednej Galicyi. Przyczyna tego spoczywa w złej organizacyi straży pożarnej w miastach mniejszych a zwłaszcza w złych rekwizytach ogniowych. Straże miast mniejszych i miasteczek zaopatrują się w źle funkcyonujące rekwizyta, których im dostarczają liche fabryki za pośrednictwem chcących interes zrobić indywiduów, zamiast udać się o poradę do naczelników fachowych. Kraj nasz zawsze jest w zacofaniu, gdy bowiem inne kraje mają przeprowadzoną ustawę o policyi ogniowej, u nas wniosek ustawy ogniowej, postawiony w Sejmie przez posła Romanowicza, nie został wniesiony pod obrady i niewiadomo kiedy zostanie uwzględniony. Prawdopodobnie nastąpi to, gdy setki wsi i miasteczek pójdą z dymem i gdy przyczyną dodatku do biedy ogólnej będzie zniszczenie od pożarów.

Sucha, 6 stycznia. Sz. panie Redaktorze! Upraszam o umieszczenie wiadomości, iż powierzoną mi bibliotekę w Suchy zamknąłem na czas nieograniczony, a to z powodu restauracyi, przenosin, a nawet częściowego złożenia w pakach tejże biblioteki. Ogłoszenie obecne czynię z wiedzą i wolą JW. hr. A. Branickiej.

Michał Żmigrodzki, bibliotekarz.

Na Weteranów z 1831 r. złożył w Administracyi *N. Reformy* p. Jakób Jaworski z Niemstowa poczta Cieszanów 3 złr.

Na Wygnańców z Prus złożyli w Administracyi *N. Reformy* przy stoliku tarokowym w Dukli 3 złr., Kółko Czytelni przy zakończeniu starego roku w Cieszynie 5 złr., zebrane w Krynicy 4 złr. 60 ct., Klub „bezikowy" w Brzozowie 3 złr. Razem 15 złr. 60 ct.

Składka. Dla rannych na półwyspie bałkańskim, w czasie od 13 grudnia 1885 r. do dnia dzisiejszego, złożyli do rąk sekretarza filii czerwonego krzyża w sekretaryacie magistratu.

P. Piotr Bielak, administrator domu i właściciel handlu nafty 2 złr. i p. Józef Czynciel, właściciel real. 5 złr. razem 7 złr.

Prócz tego złożyła jeszcze p. Tekla J. bieliznę na szarpie około 2 kilogr.

Repertuar teatru krakowskiego.

Sobota 9 stycznia: Po raz pierwszy: „Herod-Baba", komedya w 4 aktach, na tle powieści J. I. Kraszewskiego przez Maryę Szeligę napisana.

Niedziela 10 stycznia: Po raz szósty „Teodora", tragedya w 5 aktach, a 8 obrazach W. Sardou.

Sprawy sądowe.

Pod przewodnictwem radcy sądu krajowego wyższego p. Czyszczana, w obecności prokuratora p. Brasona, radców sądu kraj. pp. Łobaczewskiego i Matyasa i adwokata dra Koya odbyło się wczoraj losowanie sędziów przysięgłych i ich zastępców na kadencyę lutową. Wylosowani zostali na sędziów pp.: Franciszek Chęciński, właściciel handlu kuśnierskiego, Antoni Czerny, wł. handlu bławatnego, Ludwik hr. Dębicki, współpracownik *Czasu*, dr. Józef Doboszyński, kand. adw., Feliks Dobrzański wł. realności, Zdzisław Elterlein wł. dóbr Jankówka, Ferdynand Epstein wł. realności, Władysław Grabowski wł. biura ogłoszeń, Kazimierz Henisz wł. realności, Józef hr. Hussarzewski wł. realności, Zygmunt Janta dzierż. dóbr Czulice, dr. Franciszek Kasparek prof. uniw., Czesław Kieszkowski urzędnik Tow. wz. ubezp., dr. Wilhelm Krongold lekarz, Jan Kwiatkowski wł. handlu węgli, Karol Langie wł. realn. w Woli Justowskiej, Leon Like urz. magistratualny, dr. Ludwik Lustgarten lekarz, Alfred Madejski wł. realn., Jacek Matusiński budowniczy, dr. Jerzy Mycielski doc. uniw., Józef Padlewski wł. dóbr Libertów, br. Richthofen wł. folw. Podgórze, Rothirsch Dawid handlarz drzewa, Jan Rotter prof. ck. techn. przem., Józef Rudnicki wł. handlu norymb., Feliks Sobierajski aptekarz, Jan hr. Stadnicki wł. dóbr Wielka wieś, Edward Stefański urz. Tow. wzaj. ubezp., Jakób Tengler wł. realności, Konstanty Wilczyński dzierż. apteki, Antoni hr. Wodzicki wł. dóbr Kościelec, Roman hr. Wodzicki wł. dóbr Kościelniki, Karol Zaremba budowniczy, Stanisław Ziembiński dyr. wyższej szkoły przem. i dr. Wiktor Żelazowski lekarz.

Na zastępców sędziów przysięgłych wylosowano: pp. Ignacego Chmurę wł. realn. w Nowej wsi narodowej, Stanisława Chwastka wł. realn. w Krowodrzy, Stanisława Dieustla restauratora, Abrahama Freiwalda wł. realn, Jakóba Gollenhofera rolnika w Czarnej wsi i Karola Karasińskiego, Teodora Rieslinga, Ludwika Urbańskiego i Władysława Żychowicza, właścicieli realności.

Prezydyum sądu kraj. wyższego zamianowało radcę sądu kr. wyż. i kierownika sądu kraj. karnego Czyszczana przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych w I-szej kadencyi 3 lutego 1886 rozpocząć mającego, a zastępcami przewodniczącego radców sądu kraj. Höfflicha, Matyasa, Pawłowicza, Krzyżanowskiego, Nowotnego i Łukaszewskiego.

Dział ekonomiczny.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie. Stan wkładek z dniem 30 listopada 1885 r. złr. 495.850 ct. 70. Wpłynęło w miesiącu grudniu na 125 książeczek 60.124 złr. 15 ct. Razem 555.974 złr. 85 cent.

Wypłacono na 127 książeczek, z których 28 umożono, 36.068 złr. 5 ct. Stan wkładek d. 31 grudnia 1885 r. 519.906 złr. 80 ct.

Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie. Udziały: Stan z początkiem miesiąca grudnia 1885 63.516 złr. 37 ct., wpłynęło 898 złr 99 ct., zwrócono 1.826 złr. 9 ct., stan z końcem miesiąca 62.589 złr. 27 ct.

Wkładki: Stan z początkiem miesiąca grudnia 1885 84.938 złr., wpłynęło 11.244 złr. 98 ct., zwrócono 13.005 złr. 60 ct., stan z końcem miesiąca 83.177 złr. 39 ct.

Pożyczki: Stan z początkiem miesiąca grudnia 1885 189.623 złr. 22 ct., spłacono 48.088 złr. 91 ct., udzielono nowych 47.597 złr., stan z końcem miesiąca 189.131 złr. 31 ct.

Targowica bydła drobnego. Wiedeń, dnia 7 stycznia. Na dzisiejszy targ nierogacizny dostawiono 2803 sztuk cieląt, 1704 sztuk świń zabitych, 352 owiec zabitych i 561 jagniąt.

Na targowicy nierogacizny było oprócz tego 2760 sztuk świń, a na targowicy owczej 2882 sztuk owiec. Mięsa świeżego dostawiono 46,280 kilogr. nie licząc w to wędlin, kiełbas itp.

Z powodu niewielkiego dowozu cielęta średnie zyskały o 1—2 ct. na kilogramie.

Płacono za cielęta w ogóle po 38 do 46 ct. za 1 kilogram, za wyborowe po 47 do 56 ct.; za zabite świnie po 39 do 48, za owce zabite po 32 do 48 ct., za żywe prosięta po 29 do 39 ct. za klgr., a za owce na wywóz po 16·50 do 26 złr. za parę.

Ostatnie wiadomości.

Jeden z powszechnie znanych i szanowanych w Polsce mężów zwrócił uwagę w naszym dzienniku na szkodliwość listów warszawskich, umieszczanych w *Czasie*, przez pewną przyjaciółkę tego pisma, o ośmieszających „towarzystwo warszawskie na zamku". *Przegląd* lwowski staje w obronie *Czasu*, twierdząc, iż „bezimienny przedstawiciel bezimiennej polityki", tuzinkowego jest pochodzenia ze względu na formę listu i sposób ujęcia rzeczy. *Przegląd* przedewszystkiem wiedzieć powinien, iż osoby socyalnego u nas wielkiego stanowiska o wiele łatwiej władają językiem francuskim niż polskim — i że częstokroć „wykwintne umysły stronnictwa konserwatywnego" pozostają w ciągłej niezgodzie z polską składnią, a nawet ortografią. Nie będziemy więc kruszyć kopii w obronie stylu listu pana... . List niefortunny jest co do formy — na to zgoda — ale niemniej oryginalny. W obec wyzwania *Przeglądu*, oświadczamy, iż jesteśmy w posiadaniu listów hrabiego... hrabiego... i jeszcze jednego hrabiego..., które ogłosić pragniemy z podpisami, ze względu na słuszność zawartych w nich uwag, jeżeli autorowie na to zezwolą — o co w tej chwili ich zapytujemy. Być może, że ci panowie po wezwaniu *Przeglądu*, wprost udadzą się z ostrzeżeniem do *Czasu*. Bądź co bądź, wyżej oni zapewne cenią patryotyzm nad „kupiecką konkurencyę", a obecnie dowiedzą się z *Przeglądu*, iż pokrewny im organ odmawia patryotyzmu ludziom dobrej woli, szczerze pragnącym dobra kraju. Każdy przybywający do Krakowa z Kongresówki, powtarza — jest to faktem nie ulegającym zaprzeczeniu — że „Listy przyjaciółki" niewątpliwie rozdmuchały nienawiść zaciętych rusyfikatorów.

Do dziwnie cynicznych, piramidalnych kłamstw, puszczanych w świat przez naszych „obrusicieli" należy niewątpliwie najnowszy artykuł *Dniewnika Warszawskiego*, zamieszczony w nrze 278 z dnia 4 b. m. Ma to być korespondencya ze Lwowa, ma się rozumieć sfabrykowana w kuźni p. Szczebalskawo.

„Temi dniami — pisze *Dniewnik* — odbyło się w Krakowie tajne posiedzenie agitatorów polskich przeważnie akademików, między którymi byli i poważni ludzie. Podajemy tutaj niektóre szczegóły z tego zgromadzenia.

„Z powodu, iż się patryoci polscy przekonali, że Austrya zamyśla coś niedobrego, a mianowicie pozbyć się Polaków, oddając ich Rosyi, a to z powodu, że Polacy mają górujący wpływ w Austryi, zgromadzenie dla zapobieżenia temu uznało za niezbędne sprzeciwić się siłą tym planom i w tym celu przystąpić do natychmiastowego zorganizowania powstania zbrojnego, pod zarządem centralnego komitetu we Lwowie któryby wraz z podwładnemi mu komitetami prowincyonalnemi zajął się bezzwłocznie zbieraniem składek na zakupno broni, oraz zakładanie magazynów prowiantowych, przygotowanie mundurów i t. d.

„Z dyskusyi się okazało, że istnieje już taki komitet centralny we Lwowie, składający się z panów N. i N. N., i że poseł N. N. N. złożył już na ręce komitetu 10.000 złr., a za przykładem jego posypały się składki od innych osób, należących do arystokracyi polskiej. Następnie poruszoną została w zgromadzeniu kwestya, czy nie wypadałoby i pomiędzy lud prosty wysłać agitatorów, lecz... wniosek wysłania pomiędzy lud agitatorów, został odrzucony."

„W zgromadzeniu brali udział delegaci od uniwersytetów: wiedeńskiego, krakowskiego i lwowskiego, tudzież inne osoby. Obiegają tu we Lwowie pogłoski, że oprócz wymienionego zgromadzenia, odbyło się w Krakowie nadto posiedzenie ultra-czerwonych w zamiarze rewolucyi przeciw duchowieństwu, władzom rządowym itd."

„Zauważano niemałe wzburzenie umysłów w Sejmie lwowskim pomiędzy posłami polskimi, wywołane mającym niby to nastąpić wkrótce rozbiorem Turcyi, a także losem, jaki czeka Polaków. Widoczną jest pewna jakaś agitacya gorączkowa, połączona z ruchem niezwykłym — i gadaniom rozmaitym końca nie widać".

Na takie urzędowe zaczepki godności monarchii austro-węgierskiej, powinna odpowiedzieć urzędownie policya państwowa, a nasza delegacya w Wiedniu, powinna poruszyć tę sprawę w Radzie państwa.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 8 stycznia. Rokowania ugodowe powiodły się o tyle, że narady będą mogły się zakończyć na wspólnej radzie ministeryalnej, jaka dziś w południe ma się odbyć pod przewodnictwem cesarza.

Wiedeń, 8 stycznia. Cesarz darował 103 więźniom resztę kary więziennej. Z nich w więzieniu męskiem we Lwowie 7, w Stanisławowie 8; w kobiecem we Lwowie 7, razem 22 więźniom.

Berno, 8 stycznia. Doniesienie dzienników, iż w pewnej restauracyi w Letowicach w dniu Nowego Roku znaleziono cygara, napełnione dynamitem i naboje dynamitowe, jest zupełnie zmyślonem.

Tryest, 8 stycznia. Rozporządzenie ministerstwa handlu znosi kwarantannę na proweniencye z Tryestu w portach dalmatyńskich, jednak zatrzymuje lekarskie oględziny na też proweniencye przy zawijaniu okrętu do najbliższego portu dalmatyńskiego, do którego okręt najpierw się zbliży.

Paryż, 8 stycznia. Nowy gabinet ostatecznie utworzony w następujący sposób: Freycinet obejmuje przewodnictwo i sprawy zagraniczne, Sarrien sprawy wewnętrzne, Sadi-Carnot skarb, Goblet oświatę, Boulanger tekę wojny, Aube marynarki, Demole sprawiedliwości, Baihant robót publicznych, Develle rolnictwa, Lockroy handlu, Granet poczty.

Kraje, stojące pod protektoratem Francyi, jak Anam, Tonkin, Madagaskar, Kambodża itp. oddzielono z ministerstwa marynarki i kolonii a przydzielono do ministerstwa spraw zagranicznych, skoro prezydent ministrów zastrzegł sobie kierunek i organizacyę tych krajów.

Z powodu ważności spraw interesujących warstwę robotniczą, dotychczasowe ministerstwo handlu rozszerzy swój zakres działania i będzie się nazywać odtąd ministerstwem dla handlu i przemysłu.

Paryż, 8 stycznia. Dzienniki dzisiejsze przyjęły życzliwie nowy gabinet, który ma być pojednawczym. Zapewniają tu, że Constans idzie na gubernatora Algieryi.

Madryt, 8 stycznia. Wczoraj w Algesiras zachorowało 22 osób na cholerę, z nich zmarło 11.

Kair, 8 stycznia. Konferencye wice-króla z pełnomocnikiem angielskim Drummondem Wolffem i komisarzem tureckim Mukhtarem paszą w sprawie sudańskiej rozpoczną się wkrótce na podstawie konwencyi. Jak mówią, wice-król życzy sobie przeprowadzenia konwencyi. Mukhtar pasza wyraził się dziś przy sposobności tymczasowego omawiania sprawy za powiększeniem armii egipskiej do siły 16000 ludzi, przez co rząd egipski byłby w stanie sam obronić granicę sudańską. Drummond Wolff zarzucił temu żądaniu, iż budżet egipski nie wystarcza na pokrycie wydatków, któreby stąd powstały.

Waszyngton, 8 stycznia. Prezydent Cleveland przedłożył w senacie dokumenta o krokach rządu związkowego uczynionych w tym celu, aby zbadać zapatrywania rządów zagranicznych co do ustalenia międzynarodowego stosunku wartościowego między złotem a srebrem.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 8 stycznia 1886.

	Giełda poranna	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	83 70	83 85
„ 5% papierowa nieopodat.	—·—	101·15
„ srebrna	—·—	84·05
„ złota	—·—	111·60
4% Renta złota węgierska	101·10	100·92
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	873·—
Akcye kredytowe austryackie	298·80	297·—
„ „ węgierskie	305·50	303·50
Londyn	—·—	126·65
Napoleondor	—·—	10 03
Lombardy	133 25	133·10
Akcye Karola Ludwika	221 50	219.95
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	227·—
Anglo-bank	—·—	104 10
Union	78 —	77 75
Bankverein	—·—	105·50
Staatsbahn	267·40	267 50
Elbethalb.	—·—	160 75
Tramway	—·—	197·25
Länderbank	—·—	105·—
Alpine	— —	33·75
Marka	—·—	62·15
Rubel	124·—	124·—
Dukat	—·—	5 94

Berlin d. 8 stycznia 1886.

	Giełda poranna	Giełda południowa
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	—·—	492·50

Odpowiedzialny Redaktor *Józef Łokietek.*

Wydawca: *Dr. Lesław Borowski.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 8/1.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	123 25	124 —
Marki niemieckie . „ 100 mar.	61 50	62 —
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 95	6 05
20-to frankówka złota	9 95	10 05
6% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100	101 70	102 30
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	90 25	91 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 —	104 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	91 —	92 —
5% Obligi komunalne . I Emis.	96 25	97 25
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	90 50	91 50
4% „ „ „ „ „ . II. Ser.	87 50	88 50
5% „ „ „ „ „	99 50	100 25
6% „ „ Banku hip.	101 75	102 50
5% „ „ „ „ z prem. 10%	98 50	99 25
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	96 40	97 25
5% „ zast. Król. Pol. . za rubli 100	97 —	98 —
4% „ likwid. „ „ „ 100	88 50	89 50

Lwów, dnia 7/1.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	273 —	277 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 55	100 35
4% „ „ „ „ „ „ 100	90 40	91 40
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	91 50	92 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	96 50	97 60
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	103 25	103 75
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	90 50	91 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	96 50	97 25

Warszawa, dnia 7/1.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	98 30
4% Listy likwidacyjne . „ „ 100	— —	89 80
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	95 —
5% „ „ „ II. „ „ 100	— —	93 50
5% „ „ „ III. „ „ 100	— —	93 —
5% „ „ „ IV. „ „ 100	— —	92 30

Wiedeń, dnia 7/1.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	83 90	84 —
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	84 05	84 25
4% „ „ złota . „ „ 100	111 40	111 60
5% „ „ pap. nowa . za 100	101 15	101 35
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	128 —	— —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	139 50	140 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	139 80	140 30
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	170 —	170 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	168 —	169 —

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. . za złr. 100	100 90	101 05
5% „ papierowa . „ „ 100	92 70	92 85
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	110 50	110 90
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	118 —	118 25
„ „ „ 50 „ „ „ 100	117 50	118 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 25	124 50

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	103 40	104 50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	103 —	103 75
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	103 60	104 10
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	103 60	104 50

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	117 25	117 75
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 —	105 50
3% Serbska poż. pr. po 100 fran., „ 1	32 10	32 30
0% Losy Tureckie pr., 400 „ „ „ 1	17 50	17 50

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 75	91 85
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	102 —	103 —
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	98 75	99 25
5% „ „ „ 40-let. . „ „ 100	97 —	97 50
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99 —	100 —
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 —	101 50
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 75	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	126 25	126 50
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	98 25	98 75
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	100 —	100 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	— —	— —
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	102 40	102 90
4½% „ „ „ „ „ 100	102 —	102 50
4% „ „ „ „ „ 100	98 70	99 —
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	101 —	101 50

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	100 70	101 10
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	105 80	106 40
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 25	100 75
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100 80	101 10
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 —	82 50
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89 25	89 60
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	121 50	122 50
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99 20	99 70
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	157 —	157 25
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 —	100 30
5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100	98 60	99 —
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	73 —	73 25

LOSY.

	płacą	żądają
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	178 25	178 75
Klary . „ 40 „ m. k.	41 50	42 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	114 —	114 50
Krakowskie . „ 20 „ w. a.	— —	— —
Ofner (miasta Budy) . „ 40 „ w. a.	44 —	45 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 —	14 3[illegible]
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	8 60	8 [illegible]
Rudolfa . „ 10 „ w. a.	19 40	19 [illegible]
Stanisławowskie . „ 20 „ w. a.	25 75	26 [illegible]
4½% Tryestyńskie . „ 100 „ m. k.	132 50	133 [illegible]
4% „ . „ 50 „ w. a.	— —	[illegible]

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . na 200 zł.	103 50	104 —
7·—	Bankverein Wiener . „ 100 „	105 50	106 —
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	299 30	299 60
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	305 —	305 50
14·50	Laenderbank (50% wpł.) „ 200 „	105 60	105 90
42.30	Austro-węgierskie . „ 600 „	872 —	874 —
—·—	Unionbank [illegible]	[illegible]	78 30
22·—	Galic. Bank hip[illegible]	[illegible]	[illegible]
10·—	Bank kredyt[illegible]	[illegible]	[illegible]
	A[illegible]		
9.81	Alföld[illegible]	[illegible]	[illegible]
152.50	Fer[illegible]	[illegible]	[illegible]
10·50	Fr[illegible]	[illegible]	[illegible]
13·50	K[illegible]	[illegible]	[illegible]
13·—	[illegible]	[illegible]	[illegible]
11·5[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
7[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Od Nowego Roku rozpoczynają się w seminaryum żeńskiem prywatne lekcye malowania na porcelanie, aksamicie i t. d. trzy razy na tydzień.
34 1 3 *A. Bufle.*

Majątek ziemski Osteczany

w pow. myślenickim jest zaraz pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania. Obszar 460 morgów, w tem 187 m. ornej ziemi, łąk 20 m., lasu szpilk. 200 m., wikla 40 morg. i t. d. 2 młyny polskie, tartak o stałej sile wodnej, prawo propinacyi w murowanej karczmie przy trakcie wiedeńsko-lwowskim. Bliższa wiadomość u właściciela w Krakowie, ulica Dolnych Młynów Nr. 9, I p.
35 1 3

Prośba do bezdzietnych!

którym na adoptacyi osieroconego, zdrowego, przyjemnej powierzchowności chłopczyka zależy, przyjmuje łaskawe zgłoszenia z grzeczności **X. B.** poczta Biecz. — Na żądanie może być przesłaną fotografia wraz z metryką chrztu, których zwrotu w razie odmownym się uprasza.
29 1 3

Aufgebot.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass

1. der Oberhäuer Johann Kasperczyk, ledig, wohnhaft zu Chorzow, Kreis Kattowitz, Sohn des Steigers Florian Kasperczyk und dessen Ehefrau Marianna, geborener Kaczmarek, Beide wohnhaft zu Stadtrevier, Stadtbezirk Tarnowitz;
2. und die unverehelichte Marie Pauline Juretzek, wohnhaft zu Tarnowitz, Tochter des Steigerz Josef Juretzek, wohnhaft zu Tarnowitz, und dessen Ehefrau Johanna, geborener Zielonka, verstorben und zuletzt wohnhaft zu Tarnowitz,

die Ehe mit einander eingehen wollen.

Etwaige Ehehindernisse oder Einsprüche sind bei dem unterzeichneten Standesbeamten anzumelden.

Tarnowitz in Preussen, am 4 Januar 1886.

Der Standesbeamte:
Henke. 28 1

CYRK MERKEL

ulica Dietlowska.

W niedzielę d. 10 b. m. o god. 4 popoł.
nadzw. przedstawienie
z wyprowadzeniem lwów, słoniów i t. d. Na to przedstawienie dzieci, jakoteż wojskowi niżej feldwebla na wszystkie miejsca płacą połowę.

W niedzielę wieczór
wielkie galowe przedstawienie
z bardzo zajmującym programem; występ najlepszych jeźdźców i gimnastyków; wyprowadzenie tresowanych lwów, słoniów, wielbłądów i dromedarów.

Kasa otwarta od godz. 10 do 12 i od 2 do rozpoczęcia przedstawienia.
36 1 2

Chłopiec dobrej konduity, lat 13 — 14, z ukończoną najmniej 1 gimn. lub realną, znajdzie miejsce praktykanta w handlu żelazno-norymberskim podpisanego. — Zamiejscowi mają pierwszeństwo.
J. Launer,
1678 4 6 w Krakowie, ul. Floryańska.

Wielki Skład DAWIDA BUCHNERA

w Krakowie,
Stradom Nr. 23,
poleca swój bogato zaopatrzony skład towarów bławatnych, materyj jedwabnych czarnych i kolorowych, aksamitów lyońskich, kaszmirów czarnych zagranicznych, dywanów angielskich, płócien rumburskich — i sprzedaje takowe po cenach fabrycznych *częściowo i hurtownie.*

Polecając się łaskawym względom Szan. Publiczności, zostaję z szacunkiem
1490 21 25 *Dawid Buchner.*

Michał Stanisław Bury

właściciel firmy
J. A. W. Gurlitt & Co. w Altonie
wysyła **kawę** w woreczkach po 5 kilo brutto:

Mokkę arabskę	5 kilo	złr. 7.20
Jawę złotą	"	" 6.30
Ceylon perłową	"	" 5.80
Ceylon plantacyjną	"	" 5.30
Kubę zieloną	"	" 5.20
Santos	"	" 4.30
Domingo	"	" 4.10
Mokkę afrykańską	"	" 3.90

i inne gatunki po cenach umiarkowanych.
Herb[illegible] 50, 3, 4, 5, [illegible] cen- [illegible]

Gdybym był pierwej znał Pańskie Hoffa cukierki słodowe na piersi, byłbym wolny od mej dolegliwości piersiowej.

Własne wyrazy Pana **E. v. Vöröz** — Raab.

Proszę uprzejmie przysłać znowu 4 pudełka (po 60 ct.) uzdrawiających i ślinę rozwalniających Hoffa cukierków słodowych na piersi. Gdybym był pierwej znał te cukierki słodowe na piersi, byłbym wolny od dolegliwości piersiowej. Cukierki uwolniły mnie od mego zastarzałego kaszlu; dlatego proszę przysłać mi łaskawie środek wymieniony jako prezerwatywę na przykrą porę roku. Z wys. poważaniem **Emeryk Vöröz** w Raab.

Wny Panie!

Zużyłem już 8 woreczków pańskich cukierków słodowych, jednak kaszel — wprawdzie zastarzały — nie ustąpił jeszcze zupełnie, chociaż się cośkolwiek zmniejszył. Moje już przebyte 80 lat wieku tłumaczą ten skromny skutek, co mi jednak nie przeszkadza w dalszem używaniu cukierków. Dlatego proszę przysłać mi co rychlej znowu cztery woreczki tych cukierków, bo zapas jest bardzo bliski wyczerpania.

Z uszanowaniem **Jan Debrois,**
Waidhofen nad Ybbs. pens. nadw. radca rachunkowy, mieszkający na dziekanii.

Berlin.

Baronowa **Zitzewitz,** która używała pańskiej zbawiennej słodowej czekolady zdrowia na dolegliwości żołądka i przez to zupełnie przyszła do zdrowia, poleciła mi wyrazić Panu niniejszem jak najszczersze podziękowanie za swoje szczęśliwe ozdrowienie.

Żona kapitana **Th. Chevallerie,** Borsigstrasse 17a.

Mając zaszczyt podziękować serdecznie za znakomitą treść 13 flaszek piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, upraszam równocześnie polecić, aby mi odwrotną pocztą przysłano 13 flaszek piwa zdrowia z ekstraktu słodowego. **Mikołaj Malocsay,** Ipolysagh.

Najjaśniejszy król zauważył z radością zbawienne skutki Pańskiego ekstraktu słodowego tak na sobie samym, jak i na wielu członkach swojej rodziny. Kopenhaga etc. **Kastenskiold.**

Jego Mość król Jerzy grecki zezwolił na udzielenie Panu tytułu nadwornego dostawcy, w uznaniu Pańskiego znakomitego ekstraktu słodowego.

Od Jego kr. Wysokości ks. Walii nadeszła następująca depesza: „Dla król. Wysokości księżnej Walii proszę przysłać bezzwłocznie Pańskiego znakomitego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego.

Hamburger Nachrichten umieściły (w streszczeniu) inne nowe uznanie książęce w styczniu r. 1885: 62gie odznaczenie Jana Hoffa w Berlinie nadeszło do Hamburga, do jego centralnego miejsca sprzedaży, od Jego Wys. ks. Holsztyńsko-Glücksburskiego, który o wynalazku Jana Hoffa, mianowicie o jego ekstrakcie słodowym tak się wyraża: „Żądaną skrzynię nadzwyczaj pięknego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, wynalazku Jana Hoffa, odebrałem i z pewnością jeszcze często zgłoszę się o nowe przesyłki."

Takie odznaczenia książęce, często się powtarzające, są dla cierpiących wskazówką, iż nie powinni używać dla poratowania swego zdrowia żadnego z wielu zachwalanych (ale nie pochodzących od Jana Hoffa) t. z. słodowych piw zdrowia, syropów słod. i t. p.

Do Pana **Jana Hoffa,** mianowanego c. k. radcą za wynalezienie preparatów leczniczo-odżywiających z ekstraktu słodowego, nazwanych jego imieniem, właściciela złotego krzyża zasługi z koroną, posiadacza wielu pruskich i niemieckich orderów, fabrykanta w Berlinie i w Wiedniu, Graben, Braunerstrasse, 8. 1344 7 7

Uwaga. Wszelkie ogłoszenia o ekstraktach są podrabianiem, na co słaby i lekarz powinni zwracać uwagę. Jako znak prawdziwości powinien na preparatach słodowych Jana Hoffa znajdować się znak ochronny (obraz wynalazcy Jana Hoffa).

Ceny w Wiedniu: Piwo zdrowia z ekstraktu słodowego (z paką i flaszkami) 13 flaszek złr. 7·26; 28 flaszek złr. 14·60; 58 flaszek złr. 29·10. — Skoncentrowany ekstrakt słodowy 1 flakon złr. 1·12, 1/2 flakonu 70 ct.; — Czekolada słodowa 1/2 kilo I. złr. 2·40, II. złr. 1·60, III, złr. 1. — Cukierki słodowe na piersi w woreczkach po 60 ct., 30 ct. i 15 ct. — Za mniej niż za 2 złr. nic się nie wysyła. — Pierwsze, prawdziwe, rozpuszczające ślinę cukierki słodowe na piersi Jana Hoffa, zawinięte są w papier niebieski. (W Wiedniu (w 10 dzielnicach) zacząwszy od 13 flaszek dostawia się do domu.)

Kto z odżywczo-lekarskich środków słodowych na prowincyi chce urządzić apteczkę domową, może otrzymać dobrany zapas już za 20 złr. według cennika.

Wszystkie miejsca sprzedaży upoważnione są do dalszej sprzedaży plakatem kolorowym litografowanym.

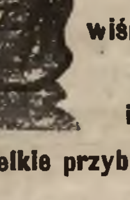
Utrzymuje na składzie: KRAKÓW: apteki K. Wiszniewski, J. Trauczyński, E. Stockmar, W. Redyk, E. Radler, A. Siedlecki, Wilczyński, Jan Janiga, Bynek Nr. 41, W. Fenz, St. Feintuch, J. Mika i Sp., Ed. Fuchs. BOCHNIA: J. Michnik. BIAŁA: A. Blumenthal, Fuchs, apt. Tylko, Harok. BORYSŁAW: Samuel J. Freund. CZERNIOWCE: J. Schnirch, A. Bayer. CZORTKÓW: Lud. Noss. apt. DROHOBYCZ: J. Aichmüller, Raczka, apt., T. Jabłoński ab Reisz. GORLICE: S. Birn. GRYBÓW: A. Muszyński. JAROSŁAW: J. Rohm, A. Wisłocki, apt., S. Ellenberg JASŁO: F. W. Braglewicz, Jakób Pollak i Syn., KOŁOMYJA: J. Sidorowicz. E. Stenzel. apt, MONASTERZYSKA: J. Motrycz, apt. NOWY-SĄCZ: W. Filipek, apt. OŚWIĘCIM: D. Polaszek, apt. PRZEMYŚL: M. Krug. RZESZÓW: J. E. Neugebauer, Schaitter i Sp. A. Karpiński, apt. SAMBOR: J. Aleksiewicz, apt. SANOK: J. Rynczarski. STANISŁAWÓW: J. Macura, A. Amirowicz, apt., Kalman Jonas. STRYJ: Ballaban i Apfelgrün. TARNOPOL: F. Jamrogiewicz. H. Kahane, apt. TARNÓW: J. Müldner i Sp. WADOWICE: Jan Pohl. ZŁOCZÓW: Jos. Gold.

L. Zagórny Marynowski
Główny Skład PIWA butelkowego

„pod Gambrynusem"
w domu pod Nr. 5, przy ulicy Mikołajskiej.
PIWO pilzneńskie eksportowe i leżak.
PIWO eksportowe **J. A. Johna Synów.**
BOK czyli **Porter** krajowy. 49 55 ?
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się **odwrotną pocztą.**

J. BAJER
magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebla,
poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów, jako to:


cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie badeńskie i z jaśminu,

cygarniczki, fajki piankowe, laski, kije bilardowe szachy, arcaby domina itd.


Wszelkie przybory do bilardów — **Wielki wybór portmonetek.**

Kręgle, Kule, Krikiety.

Za dobry gust, rzetelne wykonanie roboty i przystępne ceny ręczy.

Skład Kas Ogniotrwałych.
61 39 40

55 lat!

Istniejący magazyn **obuwia damskiego**
pod firmą
G. HANICKIEJ
w Krakowie
[illegible]ój skład na sezon zimowy, obficie zaopatrzony w eleganckie i trwałe obuwie. 1590 8 8
[illegible] bucików skórkowych i prunelowych od złr. **5** i wyżej.



są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstósowniejsze.

Oryginalne Improved
maszyny do szycia Singera

(z czółenkami obrączkowemi) są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi dla szycia bielizny, sukien, dla krawieczczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej najnowsze **oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa. torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

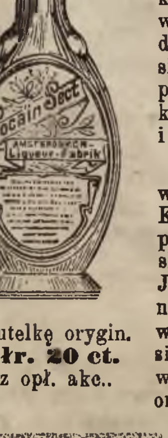
Maszyny do szycia familijne, wspaniałe i ozdobne. Zupełna gwarancya. Nauka za darmo. Dogodne warunki spłaty.

The Singer Manufacturing Company, New-York,
Generalny agent: G. Neidlinger,
Kraków, ulica Floryańska, Nr. 34. 1650 4 48

Uznaną powszechnie, najlepszą masę do zapuszczania podłóg, polecają
Hübner i Hanke we **Lwowie.**
Odsprzedającym dajemy odpowiedni rabat. 1504 15 ?

COCAIN-SECT

Amsterdamskiego Towarzystwa komandytowego fabryki likierów
w Modlingu pod Wiedniem.



za butelkę orygin. **1 złr. 20 ct.** bez opł. akc..

Wyśmienity likier nasz wyrabiamy przez destylacyę z rośliny koki, której zadziwiające przymioty dopiero w czasach najnowszych w zupełności poznano, i odtąd też chwalą je wszystkie powagi medyczne. Podług rozbiorów umiejętnych przy używaniu koki objawia się nagłe rozweselenie i uczucie lekkości: czuje się przybytek sił do panowania nad sobą, wzrost siły umysłowej i muszkularnej, przy której można pracować bez znużenia; wszelkie utrudnienie trawienia i wszelakie osłabienia ustępują stale przy dłuższem używaniu.

Mają na składzie: w KRAKOWIE: J. F. Fischer, Antoni Hawełka, Jan Janiga, M. Jawornicki; we LWOWIE: Fr. Gross, F. W. Królikowski, A. Mańkowski, O. F. Winkler, J. Ważny; w Tarnopolu A. Ciaskowski; w Kołomyi St. Romanowicz, Witołd Skrzyński; w Stryju Lechicki i Kosturkiewicz; w Drohobyczu Teofil Jabłoński; w Samborze Bukietyński; w Przemyślu Narodnaja Torhowla, Karol Schabenbeck; w Tarnowie Tadeusz Szarff; w Rzeszowie E. G. Neugebauer; w Jarosławiu Józef Krasicki, oraz większa część sklepów korzennych, cukierń i kawiarń w całej monarchii. Można także sprowadzać pocztą (po 3 butelki oryginalne, franco, opakowanie i porto). 1676 4 36

Adwokat krajowy
Dr. Herman Brummer

otworzył
kancelaryę adwokacką
w **Krakowie** przy ulicy Poselskiej pod l. 18 na I piętrze.
6 3 10

SZAMPAN

francuski
rozsyłamy w paczkach pocztowych
po 6 but. za **12—15 złr.**
z opakowaniem;
pojedynczo but. **złr. 2—2½.**

SZAMPAN

deserowy (sec)
własnej pielęgnacyi,
6 butelek **złr. 9,**
za opakowanie 30 ct.
pojedynczo but. **złr. 1.50.**
Większym odbiorcom odpowiedni rabat.



K. Rząca i Chmurski, Kraków.
1468 14 ?

JAN IHNATOWICZ

poleca
niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne
odszczególnione 6 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

MAGNOLINA skóra popryszczona, szorstka, nierówna i zgrubiała, pod szczególnem działaniem MAGNOLINY odzyskuje młodzieńczy wyraz i piękność. Czerwoność nosa i policzków bezpowrotnie ustępuje. — Flakon 1 złr. 50 ct.

ORIENTALINA (pudr płynny)
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr. gąbeczka 10 ct.

Białe i piękne ręce!!!
otrzymuje się po kilkurazowem natarciu 1541 2
KREMEM ROŚLINNYM.
Słoik 80 ct.

GRYSIK toaletowy do mycia rąk
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

PROSZEK do czyszczenia paznogci,
dla nadania białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

WODA LILIOWA.
Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. — Cena 1 złr. 50 ct.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY,
zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna, przez co skóra staje się szorstką, grubą i traci przejrzystość. — Flaszka ¾ litra 25 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Kowal młody, żonaty, zdolny w swoim zawodzie, poszukuje służby u Zarządów dóbr. Bliższej wiadomości udzieli: Obszar dworski Piaski p. Czchów.
5 3 3

OLIWĘ MASZYNOWĄ

dla
okomobil, młocarń ręcznych, tartaków, młynów parowych i wodnych,
i w ogóle do każdego innego użytku w gospodarstwie;

Smarowidło
do osi żelaznych;

Siarczan miedzi
(siny kamień) 857 28 ?
tak hurtownie jakoteż i częściowo poleca po najtańszych cenach

Skład fabryczny: **farb, lakierów, pokostów, chemikalii, kiszek gumowych i artykułów browarniczych,** oraz handel materyałów

HUBNER i HANKE
we Lwowie, Rynek l. 38.

!Bardzo ważne!

5% taniej niż w Wiedniu i Pradze.

Kompletne umundurowanie dla P. T. Oficerów w rezerwie, a mianowicie składające się: z płaszcza, uniformu, bluzy, spodni, czaka, czapki, szabli, kupli, porteepe, feldbindy, krawatki z 6 kołnierzykami i 2 par rękawiczek. Wszystko **tylko 138 złr.** Wyłogowe sukna posiadam zawsze na składzie dla całej armii podług ministeryalnych próbek. Polecam się łaskawej pamięci.

W. Stachowicz,
Kraków, ul. św. Anny l. 5.

Za dobry materyał, gustowny i przepisowy wyrób zaręczam. 1515 35 40

GUÉRISON RADICALE ET RAPIDE

de toutes les
MALADIES Nerveuses, Epileptiques ET SECRETES
par ma seule methode.
Les Honoraires ne sont dus qu après rétablissement complet.
Dr. Prof. **A. MALASPINA**
Membre de plusieurs Sociétés scientifiques
106, Faubourg Saint-Antoine
PARIS. 1415 20 ?
Traitement par Correspondance.

Przez c. k. Władzę koncesyonowana
zawodowa Szkoła handlowa

Wien, I. Fleischmarkt, 16.
Dyrektor Karol Porges.
XXI rok.
Listowna nauka prowadzenia ksiąg, korespondencyi, rachunków i t. d.
Pierwszy list na próbę za darmo.
Dotąd wykształcono do praktyki 10,500 uczniów. 1560 4 ?

Poszukiwany jest wspólnik z kapitałem **6000 złr.,** do prowadzenia fabryki, przynoszącej 50% czystego zysku. — Wiadomość: Poste-restante **D. 4.** w Krakowie. 32 2 3

W Krakowie jest do sprzedania **Sklep z urządzeniem i towarem.** Potrzebna gotówka 600 złr. — Wiadomość: Poste-restante **H. 5.** w Krakowie. 31 2 3

113 92 **3000**
zapasowych kobierców
(10—12 metrów) przesyła według wyboru. Sztuka po złr. **3** ct. **80**
L. Storch w Bernie.
Rodzaj towaru ściśle należy określić.
Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Agronom z uniwersyteckiem wykształceniem, zawodowo kształcony na akademii rolniczej w Niemczech, z długoletnią praktyką, samotny, poszukuje odpowiedniego stanowiska, pod: **X. Y. Z.** Biuro E. Silbersteina w Krakowie. 16 2 3

Anna Sworzeniowska

akuszerka
mieszka obecnie na Kleparzu przy ulicy Długiej Nr. 7.